WTOREK, 19 MAJA 2026 r.

cena 6 zł (5% VAT)

nowiny RACIBORSKIE

Rok XXXV

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232–4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr **20 (1776)**

ISSN 1232-4035

Wójt Krzyżanowic UTRACIŁ prawo jazdy



Na zdjęciu wójt Krzyżanowic, Grzegorz Utracki

STRONA 3

Aquazagadka: kiedy ruszy nowy basen?



Budowa części zewnętrznej aquaparku H2Ostróg miała się skończyć w grudniu 2025 roku. Termin ten już trzy razy przesuwano i urząd miasta zapowiada, że baseny będą gotowe na koniec maja. Prezydent Jacek Wojciechowicz zapewnia, że w wakacje będzie można się kąpać na Ostrogu. Radni opozycji zwiedzili teren budowy i nie wierzą włodarzowi. Mówią, że poślizg z otwarciem już zabrał OSiR 40% wpływów z tego sezonu.

SZCZEGÓŁY NA STRONACH 10 i 11

Prezydent Wojciechowicz domaga się szlabanów na Gamowskiej STRONA 2



Kuźnia ma radę kobiet

Na zdjęciu Sylwia Brzezicka-Tesarczyk

STRONA 15

Za rok Markowice mają mieć ośrodek zdrowia STR. 8

Wszystko pod kontrolą, czyli jak utrzymać najwyższą jakość i nie zawieść odbiorcy

HISTORIA FABRYKI KOTŁÓW CZ. 7



STRONA 20

W Kornicach powstanie pumptrack STRONA 13

200 LAT SĄDU W RACIBORZU STRONA 9

REKLAMA



MŁODE KOSZYKARKI W KRAJOWEJ CZOŁÓWCE



STRONA 25

eprasa.pl 650911d199

Prezydent Wojciechowicz przekonuje dyrektora szpitala, że płatne parkowanie na Gamowskiej „trzeba ucywilizować, zrobić go normalnym”

- Włodarz Raciborza twierdzi, że pod szpitalem rejonowym, zamiast parkomatów powinny być zainstalowane szlabany i automatyczna kasa.
- – W zależności od tego ile parkowaliśmy, tyle płacimy. Byłoby to zdecydowanie wygodniejsze dla wszystkich, którzy korzystają z postoju – powiedział Jacek Wojciechowicz na konferencji prasowej 12 maja.
- Dodał, że ma różne argumenty, by przekonać Ryszarda Rudnika do zmian na parkingu.



W sprawie parkowania pod szpitalem powinno się coś zmienić i na pewno będę naciskał na szpital różnymi metodami, żeby to się zdarzyło – powiedział mediom 12 maja prezydent Raciborza

Raciborzanie skarżą się prezydentowi na powiatowy szpital

O modyfikacje w systemie parkowania proszą dyrektora radni powiatowi. Zmiany proponowali radni miejscy. Ostatnio apel do dyrekcji z Gamowskiej wystosowali radni gminni z Pietrowic Wielkich. Jak dotąd szef szpitala nie wdraża tych podpowiedzi w życie, podkreślając, że decyzję o wprowadzeniu parkomatów firmy APCOA podjął sam i jej efekty go zadowalają.

Opłaty za parkowanie pod szpitalem w Raciborzu wprowadzono w połowie listopada 2024 roku. Pobiera je firma APCOA Polska. Zawarła ze szpitalem rejonowym trzyletnią umowę. Godzina parkowania kosztuje 3 zł. Kto nie opłaci parkingu, dostaje „mandat” – 150 zł.

– Wielokrotnie rozmawiałem o parkingu z panem dyrektorem, rozmawiałem też nawet wczoraj z panem starostą, bo też pamiętajmy, że to jest szpital powiatowy, który podlega pod starostwo, a nie pod prezydenta miasta. Na moich spotkaniach z mieszkańcami ciągle spotykam się z takimi sugestiami i z takimi zarzutami, że już nawet nie sama opłata jest elementem najbardziej denerwującym, tylko sposób zbierania tej opłaty – stwierdził na wtorkowej konferencji prasowej prezydent Jacek Wojciechowicz.

Bilet przy wjeździe, opłata przy wyjeździe

– Pod szpitalem jest taki system, który właściwie obowiązuje w różnego rodzaju na przykład strefach płatnego parkowania, a nie na parkingach. Czyli płacimy za czas przewidywanego postoju. Oczywiście, jeżeli on nam się kończy, to wtedy idziemy i przedłużamy, dopłacamy albo zapłaciliśmy na początku za dużo i odjeżdżamy. No i marnujemy jakby tam te pieniądze, które wpłaciliśmy, bo sądziliśmy, że załatwimy coś w trzy godziny, a załatwiliśmy w godzinę. No i tak jest na tym parkingu. Natomiast gdyby ten system był oparty o pobieranie po prostu biletu przy wjeździe na parking i później po prostu przy przykładaniu go do kasy automatycznej i w zależności od tego ile byliśmy, tyle byśmy musieli zapłacić, no byłoby to zdecydowanie wygodniejsze dla tych wszystkich, którzy korzystają – oznajmił w ratuszu J. Wojciechowicz.

Powiedział lokalnym mediom, że rozmawia z dyrektorem szpitala, żeby „jednakowoż ten system ucywilizować i zrobić go na takim normalnym parkingowym poziomie, a nie tak jak to jest w strefie płatnego parkowania, bo jest to niewygodne dla ludzi”.

– Tym bardziej że tam nikt nie przyjeżdża dla przyjemności. To raz. Dwa, jeżeli już ktoś przyjedzie i wyjdzie i jest na SOR, czy w jakiejś innej przychodni, to pomimo tego, że parkomat jest wewnątrz i nie trzeba iść na parking, to jednak jest stresujące, że trzeba ciągle pilnować tego czasu postoju i tak dalej. Dlatego wydaje się, że w tej sprawie powinno się coś zmienić i na pewno będę naciskał na szpital różnymi metodami, żeby to się zdarzyło – zapowiedział prezydent miasta.

Prezydent Wojciechowicz wskazuje na wzorce z Warszawy

W tym miejscu prezydent wskazał, że szpital rejonowy wpłaca do miejskiej kasy podatek od nieruchomości. Zwyczajowo zwraca się do prezydenta o umorzenie tej należności, a włodarz decyduje, czy podmiot zapłaci podatek. Jacek Wojciechowicz dał do zrozumienia, że jeśli dyrektor go nie posłucha, to decyzja o umorzeniu podatku nie musi być pomyślna dla szefa lecznicy.

– Sprawa jest poważna, bo ten parking naprawdę trzeba ucywilizować. Ktoś te zasady wprowadzał i ktoś to powinien przemyśleć. Firma APCOA jest dość dużą i znaną firmą. Mogę podać z Warszawy przykłady parkingów, które są przez nią prowadzone, czy w Złotych Tarasach, czy w Blue City i chciałoby się, żeby ten system, jak już mamy płacić, to niech on, chociaż będzie wygodny. Jeżeli może być w centrum handlowym wygodny, to w szpitalu tym bardziej być powinien – podsumował Jacek Wojciechowicz. **(ma.w)**

OGŁOSZENIE

BURMISTRZ MIASTA KUŹNIA RACIBORSKA

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego (II piętro-obok pok.14) oraz Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.kuznia-raciborska.bip.info.pl zamieszczone są wykazy nieruchomości lokalowych, budynkowych i gruntowych przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym i przetargowym.

Ponadto umieszczane są wykazy nieruchomości rolnych, nie rolnych i lokalowych przeznaczonych do najmu i dzierżawy.

Poprzednim właścicielom zbywanych nieruchomości albo ich spadkobiercom pozbawionym prawa własności przed 5.12.1990 r. przysługuje pierwszeństwo ich nabycia, jeżeli złożą wnioski w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu. W razie uchybienia wyżej określonego terminu prawo pierwszeństwa wygasa.

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Pietrowice Wielkie

DZIAŁAJĄC NA PODSTAWIE ART. 35 UST. 1 USTAWY Z DNIA 21 SIERPNIA 1997 r. O GOSPODARCE NIERUCHOMOŚCIAMI (DZ.U. Z 2026 r., POZ.399) podaje do publicznej wiadomości, że w siedzibie Urzędu Gminy Pietrowice Wielkie, ul. Szkolna 5, na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy zamieszczone zostały wykazy nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży. Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy, (tel. 32 4198075 wew. 120).

Piórem naczelnego



Mariusz Weidner
Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Szanujmy otoczenie

Kiedy w świat idzie wiadomość, że ktoś z grona znanych osób sfery publicznej zostaje ukarany za działanie niezgodne z przepisami, myślę sobie jakbym sam postąpił, gdybym znalazł się w takiej sytuacji. Ostatnio więcej muszę jeździć samochodem i to na dość długich dystansach, więc nie na każdym odcinku drogi poruszam się tak, jak wskazują znaki. Po doniesieniach o słynnej już kontroli drogowej w Bieńkowicach przyznam, że staram się częściej zdejmować nogę z gazu. Próbuję utrzymać w ryzach chęć przyspieszania. Pomyślałem sobie, że w ten sposób staram się uszanować tych wszystkich, którzy mieszkają w okolicy, w której nakazano nie przekraczać 50 km/h. Owszem, jazda się ślimaczy, docieram na miejsce później, ale złapany na łamaniu zasad ruchu drogowego – raz, że słono zapłacę, dwa – mogę utracić prawo jazdy. W sytuacji, do której go potrzebuję sprawiłoby mi to nie lada kłopot, bo alternatywa podróżowania transportem publicznym wydłużyłaby czasowo moją trasę raz tyle. Do tego zazwyczaj spotykam kierowców którzy mnie wyprzedzili już na najbliższym skrzyżowaniu, lub korku w mieście.

eprasa.pl 650911d199

WÓJT STRACIŁ PRAWO JAZDY

Pomiar: 142 km/h



Na zdjęciu wójt Krzyżanowic, Grzegorz Utracki

W Krzyżanowicach huczy od plotek. W wyniku policyjnej kontroli prawo jazdy miał stracić wójt gminy. To odcinek drogi, na którym wielu kierowców nie baczy na przepisy. Od czwartku pięciu kierowców przekroczyło tam dopuszczalną prędkość o ponad 50 km/h. Wszyscy czasowo pożegnali się z uprawnieniami.

Łowy drogówki na DK 45 w Bieńkowicach

Kontrola zakończyła się zatrzymaniem prawa jazdy na 3 miesiące. To efekt znacznego przekroczenia prędkości na DK45 w Bieńkowicach, gdzie obowiązuje ograniczenie do 90 km/h. W czwartek (7.05.) policjanci prowadzili działania na drodze łączącej Bieńkowice z Krzyżanowicami. O szczegóły prowadzonych działań pytaliśmy w raciborskiej policji.

– 3 osoby, które zostały zatrzymane do kontroli, znacząco przekroczyły dopuszczalną prędkość poza obszarem zabudowanym – informuje oficer prasowa komendy, mł. asp. Joanna Wiśniewska.

Jako pierwszy, około 17:30 zatrzymany został 29-letni kierowca mazdy, który jechał 148 km/h. Mężczyzna został ukarany mandatem w wysokości 1500 złotych i 13 punktami karnymi. 50 minut później 40-latek kierujący golfem rozpędził się aż do 151 km/h. Zgodnie z taryfikatorem mandat za przekroczenie prędkości aż o 60 km/h to 2000 złotych i 14 punktów karnych.

Pięć minut po 19:00 policjanci drogówki namierzyli kolejnego kierowcę, który zlekceważył ograniczenie prędkości. Pomiar wskazał 142 km/h. 58-letni mężczyzna kierujący lexusem odmówił przyjęcia mandatu w wysokości 1500 złotych i 13 punktów karnych. W związku z czym sprawa trafi do sądu.

Wszyscy trzej kierowcy zostali przebadani alkomatem, byli trzeźwi. W niedzielę, w tym samym miejscu, kolejnych dwóch kierowców straciło prawo jazdy z powodu znacznego przekroczenia dopuszczalnej prędkości.

Do naszej redakcji dotarły informacje, że jednym z kierowców ukaranych w czasie czwartkowej kontroli miał być samorządowiec z powiatu raciborskiego. Jak wynika z naszych ustaleń, Lexusa prowadził wójt Krzyżanowic, Grzegorz Utracki.

„Kwestionuję okoliczności dokonania pomiaru prędkości oraz jego wynik”

Poprosiliśmy wójta Grzegorza Utrackiego o komentarz w tej sprawie. Ten w rozmowie z Nowinami podkreślił, że do zdarzenia doszło w czasie prywatnym, a następnie przesłał nam swoje oświadczenie.

– W związku ze zdarzeniem z 7 maja, z godzin popołudniowych, informuję, że istotnie doszło do zatrzymania prawa jazdy i odmowy z mojej strony przyjęcia mandatu. Kwestionuję okoliczności dokonania pomiaru prędkości oraz jego wynik. Sprawą zajmie się sąd – Grzegorz Utracki.

(sqx, żet, mad)

Gołębia antykoncepcja ma być sposobem na redukcję ptasich odchodów na rynku w Raciborzu

Inwestycje w raciborski rynek, na którym posadzono platany oraz przebudowana zostanie tzw. wyspa centralna, skłaniają prezydenta Jacka Wojciechowicza do rozwiązania kwestii gołębi. – To odwieczny problem na rynku, może sokolnik je odstraszy? – proponowano włodarzowi na spotkaniu dzielnicowym w SP4.

Prezydent Wojciechowicz zapowiadał mniej więcej przed rokiem, że wdroży w życie zakaz dokarmiania gołębi na rynku, ale stosownych tabliczek z informacją o zakazie, czy akcji straży miejskiej w tym zakresie jak dotąd nie było.

– Gołębie to nasz odwieczny problem – mówiła prezydentowi mieszkanka ścisłego centrum Raciborza na spotkaniu dzielnicowym. Poradził mu sprowadzenie sokolnika, który potrafi przepędzić gołębie z obszaru, na którym się pojawia.

– Mamy coraz piękniejszy rynek, to co tam jest nowego, tyle kosztuje, a teraz mają być nawet płyty jak na Wawelu, to gołębie odchody będą to wszystko niszczyć. Te ptaki panoszą się wszędzie – stwierdziła Raciborzanka.

Czy sprowadzenie sokolnika jest takie drogie, że niemożliwe? – dopytywała włodarza.

– Chcemy wpierw wprowadzić w tym miejscu taki środek antykoncepcyjny, który w dużych miastach się sprawdził, ale ściągnięcie sokolnika tez rozważymy – zapowiedział Jacek Wojciechowicz. Jeden z uczestników spotkania podpowiedział, że w Rybniku emitowany jest sygnał dźwiękowy naśladujący odgłos sokoła i na rybnickim rynku nie ma gołębi.

(red)

REKLAMA





Krematorium • Dom Pogrzebowy
Biuro Obsługi Klienta
Racibórz, ul. Głubczycka 50 (naprzeciw cmentarza)
Kontakt całodobowy:
32 419 83 49 oraz 692 377 976

eprasa.pl 650911d199

Wyspa bez plaży. 90 dni, które zmienią oblicze raciborskiego rynku

- **Przebudowa centralnej części rynku w Raciborzu już się zaczęła, na razie w fazie projektowej, a wkrótce ruszą prace budowlane.**
- **Wykonawca ma sfinalizować zlecenie w ciągu trzech miesięcy, ale prezydent Wojciechowicz mówi, że same prace potrwają krócej, niż sprowadzenie materiałów i „mebli miejskich".**
- **Włodarz co dzień dogląda platanów rosnących na rynku. – Rozwijają się, choć są opóźnione – przyznaje.**

Szybciej niż w trzy miesiące

W audycji „Monitor Samorządowy" w Radiu Vanessa, we wtorek 12 maja, prezydent Wojciechowicz tłumaczył, że „to jest uzupełnienie tego, co zrobiliśmy jesienią, kiedy posadzono drzewa, podświetlono je".

– Teraz wymienimy nawierzchnię, będą nowe meble miejskie – ławki, kwietniki dodatkowe. To dotyczy takiej starej części zwanej wyspą, wokół której jeździły samochody, autobusy, przy niej był parking. Dziś to się ogranicza do tego obszaru wyznaczonego drzewami – podał Jacek Wojciechowicz.

Kiedy pod platanami zasiądą mieszkańcy? Za 90 dni, bo tak wynika z przetargu na wykonanie robót? – Mam nadzieję, że szybciej, bo prace nie zajmą dłuższego czasu, ale zawsze jest problem z zamówieniami materiałów, które chcemy tam użyć – podał włodarz w Radiu Vanessa.

Prezydent dogląda drzew na rynku. – Chodzę tam rano i wieczorem, żeby śledzić postępy w ich rozwoju. Na szczęście się przyjęły. To pierwszy sukces. Rozwijają się, choć są opóźnione, bo były przesadzane w zeszłym roku. W swoim pierwszym roku takie drzewa nie osiągają swojej pełnej witalności. Mam nadzieję, że pod koniec maja będą nas cieszyć taką pełną swoją krasą, będą stanowiły naturalną ozdobę naszego regionu – prognozuje włodarz.

Drzewa urosną na 10 metrów

W audycji radiowej odniósł się także do memu internetowego, który pokazuje rozrośnięte platany na rynku.

– To nam grozi tylko w przypadku, gdyby w mieście nikt nad niczym nie panował. Drzewa będą przycinane. My przewidujemy wysokość na pewną niższą od Figury Maryjnej, w granicach 9-10 metrów, będą troszkę wszerz, ale do tych monstrualnych rozmiarów z mama na pewno się nie rozrosną – zapewniła głowa miasta.

O zmianach na rynku prezydent Jacek Wojciechowicz mówił także na konferencji prasowej w ratuszu, w środę 12 maja.

– Oczywiście rynek jest piękny i wszystko tam mamy bardzo ładne, natomiast wymaga to takiego, że tak powiem, dopieszczenia i jakiegoś liftingu, ponieważ i elewacje i nawierzchnia i też sieci niestety pod samym rynkiem już wymagają zdecydowanej interwencji – zaznaczył włodarz Raciborza. Dodał, że zamiar wprowadzenia zmian na rynku wziął się „z takiej chęci właśnie, żeby ta przestrzeń była zdecydowanie bardziej estetyczna".

– Postanowiliśmy to skonsultować z wojewódzkim konserwatorem zabytków i uzyskaliśmy jego pozytywną opinię – dodał Wojciechowicz.

Mówił, że „jakieś mity krążą wokół tego materiału, którym ma być przy tym użyty". – Każdemu się wydaje, że jak coś nazywa się piaskowcem, to pewnie się będzie sypało między rękami tak jak piasek. No nie, bo to jest oczywiście piaskowiec, ale są różne odmiany i ten się jak najbardziej nadaje, jest używany w wielu miejscach na świecie, a my się odwołujemy do Wawelu, bo to chyba taki najbardziej dla każdego namacalny przykład i taki oczywisty, że skoro tam się sprawdził przy tych milionach turystów, to mamy nadzieję, że i w Raciborzu się sprawdzi – zaznaczył J. Wojciechowicz.

Zapewnił, że z rynku nie zamierza robić nowej plaży miejskiej.

Starają się o 21 mln zł na rewitalizację rynku i jego otoczenia

Prezydent ocenia, że same prace nie powinny zająć dłużej niż miesiąc. – Reszta z umownych 90 dni to jest właśnie oczekiwanie na te wszystkie elementy małej architektury i na sam materiał, na posadzkę – wyjaśniał urzędnik.

– Jest to robione w systemie: projektuj i buduj, więc wykonawca przystąpił już do pracy – poinformował.

Jacek Wojciechowicz mówił też, że pojawia się „taki mit, że chcemy wydać 21 mln zł na renowację rynku".

– To wymaga wytłumaczenia. To, co robimy teraz, to jest kwota ponad 1,3 mln zł i to dotyczy tego centralnego obszaru. Natomiast zupełnie odrębną rzeczą jest złożony przez nas wniosek do funduszy europejskich o przyznanie ponad 20 milionów na całkowitą renowację całego rynku, placu Dominikańskiego i okolic kościoła farnego. Ale to jest rzecz jakby nie do końca pewna, no bo o to się ubiega kilkadziesiąt miast i czy my z tej batalii wyjdziemy zwycięsko, to tego nie wiemy – oświadczył prezydent.



Platany na rynku w Raciborzu są coraz bardziej zielone

– Faktem jest, że jeśli byśmy wyszli zwycięsko, to jest możliwość również refinansowania tego, co my w tej chwili wydajemy na tą część centralną, tych 1,3 mln zł. Jeśli by się okazało, że dostaliśmy to finansowanie, to też by obejmowało ono to, co my będziemy robić w tej chwili. W tym droższym przedsięwzięciu, ta robiona teraz „wyspa" już nie będzie ruszana. Tam też nie ma żadnych sieci. Pojawiły się takie doniesienia, że po co my to robimy, przecież trzeba będzie potem sieci wymieniać i tak dalej. Podkreślam: pod tą częścią centralną nie ma sieci, które by trzeba było wymieniać – powiedział na konferencji prezydent miasta.

– Natomiast my w konsekwencji, gdybyśmy robili rzeczywiście całość, to chcielibyśmy te sieci maksymalnie wyrzucić z rynku i zasilać te wszystkie obiekty z zewnątrz, a nie poprzez rynek. No bo rynek, jeżeli zostanie jakoś zrobiony w sposób nowy i to będzie kosztowało określone pieniądze, to nie chcielibyśmy, żeby przy każdej awarii potem trzeba było to rozbierać. Więc najlepiej jakby rynek był uwolniony ze wszystkich tych sieci podziemnych – zapowiedział Jacek Wojciechowicz.

Przy tym większym zakresie byłaby to dłuższa inwestycja. Czy w cyklu dwuletnim? – Ja zazwyczaj jestem niecierpliwy, więc jak słyszę, że to miałoby trwać dwa lata, to myślę, że gdybyśmy mieli przyznane środki, to koniec 2027 roku nam spokojnie wystarczy – podsumował J. Wojciechowicz.

(ma.w)

REKLAMA



eprasa.pl 650911d199

nowiny.pl ROWERON Wsiadaj na koło, będzie wesoło!

ROWERON 2026

KRĘCI SIĘ NA CAŁEGO

i znów będzie największym eventem rowerowym w regionie!

MAMY 1400 UCZESTNIKÓW. DZIĘKUJEMY!

PAMIĘTAJ – pakiety startowe (bezpłatne i z koszulką) odbierzesz od 26 maja do 6 czerwca w wybranym przez Ciebie punkcie odbioru **NIE WCZEŚNIEJ!**

JUŻ 20 CZERWCA (sobota) zapraszamy uczestników na event otwarcia RowerON 2026 Racibórz, Park Roth godz. 11.00 – 14.00



WIĘCEJ NA www.roweron.pl

TRASY ROWERON 2026
publikujemy na grupie RowerON na FB
oraz na stronie www.roweron.pl

Dołącz do nas na Facebooku!
rowerON

SPONSORZY GŁÓWNI

EXTRAL ALUMINIUM · Racibórz 1217 · CORELTB BUILDERS · eko okna · neo Energy Group

PARTNERZY

powiat raciborski zielona oaza kultur · Powiatowe Centrum Sportu w Raciborzu · SRE SWWE Silesia

PARTNERZY

WYŻSZA SZKOŁA Biznesu i Nauk o Zdrowiu w Łodzi Filia w Rybniku · bruk · apek Fabryka Drzwi · FOCUS · KROSS · tekstylne.dziarski · JADWIGA · ostrog.net internet telewizja telefon · BOLERO advanced hydration · MOKATE

BS RACIBÓRZ BANK SPÓŁDZIELCZY · Szprycha · Magazyniki rowerowe · TAURUS · START BIKE www.startbike.pl · pszów · GMINA MARKLOWICE · POWIAT BIELSKI · Miasto Bielsko-Biała · POWIAT RYBNICKI

POMYSŁ I REALIZACJA

nowiny.pl · nowiny raciborskie · nowiny wodzisławskie · nowiny żorskie · nowiny jastrzębskie · nowiny rybnickie · Jastrzebie Online.pl · eŻORY · Fundacja Śląsk 2035 · DRUKARNIA NOWINY

PATRONI MEDIALNI

rtk · RV · TVS

eprasa.pl 650911d199

– Efekt Ekowystawy widać w okolicy. Serce rośnie obserwując posesje i zastosowane w nich innowacje, które pokazywano w Pietrowicach Wielkich. M.in. małe turbiny wiatrowe na dachu – zauważa starosta raciborski, Grzegorz Swoboda. Powiat Raciborski wspierał pietrowickie przedsięwzięcie.

Na Ekowystawie serce Powiatu Raciborskiego bije w Pietrowicach Wielkich

Powiat raciborski reprezentowali w pierwszym dniu Ekowystawy starosta raciborski ***Grzegorz Swoboda*** oraz przewodniczący rady powiatu ***Tomasz Cofała***.

– Pozwolę sobie podkreślić, bo o tym mówiłem przy otwarciu konferencji Ekowystawy, że jadąc na te targi, serce rosło, widząc jak pięknieją miejscowości tej gminy. Samorząd wspomaga, dba o infrastrukturę, ale sami mieszkańcy mają w tym wielką zasługę. Zawsze podkreślam, że Ekowystawa jest świetną inicjatywą, kolejny raz my tu pokazujemy, że to od nas można czerpać dobre wzorce, że to my nadajemy trendy współczesnemu zagospodarowaniu posesji, wyposażaniu domów, gospodarstw w innowacje. Ja chylę czoła przez wójtem Adamem Wajdą, że wrócił do dobrych rozwiązań, jakim jest Ekowystawa – *stwierdził G. Swoboda*.

– Jesteśmy i ekologiczni, ale przede wszystkim ekonomiczni i to widać. Kilka rzeczy, które na Ekowystawie były prezentowane, dzisiaj ma zastosowanie w gospodarstwach na naszym terenie. Widać efekt tego przedsięwzięcia – *podkreślił starosta*.

Ugruntowana pozycja Ekowystawy

– Jak przewodniczący Tomasz Cofała postrzega Ekowystawę? W kategorii wydarzenia w kalendarzu imprez w powiecie raciborskim?

– Ekowystawa stała się silną marką powiatową. Mamy Zamek Piastowski, mamy kolejkę wąskotorową w Rudach, czy lasy rudzkie, a w tej części powiatu jest właśnie pietrowicka wystawa. Kolejna atrakcja, która aktywizuje miejscowych, przyciąga tu wielu gości, promuje Raciborszczyznę jako miejsce warte odwiedzin. Ekowystawa cieszy się już ugruntowaną pozycją. Ludzie przyjeżdżają, oglądają nowości, to co tu widzimy, to są światowe rozwiązaniami. Mieszkańcy naszego powiatu chętnie inwestują, jeśli wiedzą, że dzięki tym inwestycjom mogą oszczędzać. Bo wiele z tych rozwiązań ma na celu oszczędność energii, elektrycznej, cieplnej, czy w gospodarowaniu wodą. Jeśli to wszystko połączymy, to jadąc przez miejscowości powiatu widzi się jak Ekowystawa zmienia nasze region – *oznajmił Cofała*.

– Od kilku lat jestem zwolennikiem ekorozwiązań, bo musimy patrzeć nie tylko na teraźniejszość, ale i na przyszłe nasze pokolenia. Dzięki odnawialnym źródłom energii jesteśmy ekologiczni i ekonomiczni. Warto zwrócić uwagę, że Ekowystawa systematycznie się zmienia. Nadąża na nowymi, nad nowymi trendami, wyznacza nowe kierunki. Dzisiaj widzimy bardzo mocne nastawienie również na walory turystyki lokalnej, nawet agroturystyki, jak i na rekreację, czy na relaks w domowym zaciszu. Jako samorząd stawiamy oczywiście na różnego rodzaju rozwiązania, które mają charakter rekreacyjno-turystyczny, ale to, co widzimy na miejscu, gdzie są prezentowane balie ogrodowe, sauny, gdzie są różnorodne krzewy, kwiaty. To pokazuje, że ludzie dzisiaj chcą odpoczywać na miejscu, chcą spędzać czas w dobrych warunkach. Finansowo jest to dzisiaj już dostępne dla naszych mieszkańców i ma to zastosowanie właśnie w tych domostwach – *przekonuje starosta raciborski*.

Dachowe turbiny wiatrowe strafiły na dachy w okolicy

Wizyta samorządowców na Ekowystawie sprowadza się z jednej strony do obowiązków o charakterze reprezentacyjnym, ale z drugiej to także osoby prowadzące gospodarstwa domowe, interesujące się nowinkami do zastosowania w codziennym życiu.– Często się łapię na Ekowystawach, że nawet nie zdawałem sobie sprawy, że takie rozwiązania, jakie są tu prezentowane, są w ogóle możliwe. Z tych „targów" ma instalację pilota radiowego do bramy wjazdowej w domu, a z małżonką skorzystaliśmy z bardzo bogatej oferty krzewów i kwiatów, które są produkowane w naszym powicie. Interesuje mnie również system monitoringu domowego. Są tu różnego rodzaj rozwiązania, a ja tak, jak wielu mieszkańców także w swoim domu zastosowałem podpatrzone tu, oferowane innowacje. Pamiętam jak przed rokiem pokazywano tu dachowe turbiny wiatrowe, które były taką nowością, a dziś widzimy je na dachach miejscowych domów – *informował G. Swoboda*.

Biesiadowanie, rozmowy, rozrywka z gwiazdami

Ekowystawa to również dwudniowe wydarzenie kulturalne z udziałem gwiazd o charakterze lokalnym i regionalnym. Atrakcją wieńczącą 21. edycję jest koncert popularnej Teresy Werner. – Dzięki takim atrakcjom Ekowystawa dodatkowo staje się marką turystyczną dla ziemi raciborskiej. Marką, która broni się sama, nie potrzebując zbytniej reklamy. Gratuluję wójtowi Adamowi Wajdzie, organizatorom Ekowystawy tego, że potrafią ten repertuar czy te atrakcje, o których pan wspomniał, dobrać do zainteresowań mieszkańców, bo to też jest pewnego stopniu wyzwanie, tak żeby ta część artystyczna była ciekawa, nie nudziła, ale zachęcała i tutaj po prostu pokazała to, co jest najlepsze, czyli to wspólne biesiadowanie, wspólne rozmowy – *oznajmił T. Cofała*.

– Wśród tych wszystkich stoisk jest wielu producentów, handlowców, rolników z naszego regionu. To też jest na pewno duża dla nich promocja. To oczywiście nie jest jakaś Polagra w Poznaniu, ale dzięki Ekowystawie nasz lokalny biznes pokazuje się nowym, potencjalnym klientom. Oczywiście jest dzisiaj internet, ale sądzę, że to rozmowa osobista, spotkanie, doradztwo, bo to jest ważne, żeby doradzić, że to się bardziej sprawdza. Myślę, że jest to wręcz nieodzowne i każdy, kto chciałby zainwestować w swój dom, swoje gospodarstwo, swoje mieszkanie powinien się pojawić w tych dniach na Ekowystawie i wykorzystać tą szansę, bo to jest takie namacalne, takie wprost dotknięcie nowych technologii – *zaznaczył T. Cofała*.

– Jest taka słynna piosenka o tym, żeby nie przenosić stolicy z Warszawy do Krakowa, ale dzisiaj rozumiem, że można przenieść stolicę powiatu raciborskiego, z Raciborza, tutaj do Pietrowic Wielkich – pytaliśmy na koniec starostę.

– To właśnie nas wyróżnia, że jako powiat w każdej części naszego obszaru mamy coś dobrego. Pietrowice wielkie oczywiście w tym kontekście nadają trend, jeśli chodzi o wystawę i cieszę się niezmiennie, że dzisiaj serce Powiatu bije bardzo mocno w Pietrowicach Wielkich i mam nadzieję, że w kolejnych latach również ta wystawa będzie pokazywała najnowocześniejsze trendy, bo jako Powiat my się bardzo mocno w to wpisujemy – *podsumował Grzegorz Swoboda*.

Rozmawiał Mariusz Weidner



Grzegorz Swoboda – starosta raciborski i Tomasz Cofała – przewodniczący rady powiatu w Studio Nowiny Ekowystawy

eprasa.pl 650911d199

XXI Ekowystawa

Dom i Ogród Przyjazne Środowisku

• budownictwo • ogród • systemy grzewcze • wnętrza

Przyjazne Środowisku
EKO wystawa
DOM I OGRÓD
9-10 maja 2026

DZIĘKUJEMY!

Drodzy wystawcy i mieszkańcy regionu





Dziękujemy,
że byliście z nami
i wspólnie
świętowaliśmy
na XXI Ekowystawie
21 lat z ekologią!



ZAPRASZAMY

na XXII Ekowystawę za rok!

Organizatorzy
Gmina Pietrowice Wielkie
Wydawnictwo Nowiny

ORGANIZATOR:
Gmina
Pietrowice Wielkie

WSPÓŁORGANIZATOR:
Wydawnictwo
Nowiny
nowiny.pl

PATRONAT

PATRONI MEDIALNI

POLIGRAFIA
DRUKARNIA NOWINY

eprasa.pl 650911d199

Ośrodek zdrowia w 2027 roku, obwodnica Markowic nie w tej kadencji. W remizie zażądano od Wojciechowicza konkretów

Markowiczanie wrócili do wyborczych obietnic Jacka Wojciechowicza i zaczęli spotkanie dzielnicowe od trudnych tematów. – Proszę przedstawić na jakim etapie jesteście, jakie czynności podjęto w sprawie obwodnicy dla dzielnicy? Bo my tu widzimy korek z każdej strony, karetki stoją pod szlabanem, zamiast nieść pomoc. Oczekuję obszernej odpowiedzi – poprosił włodarza pan Jacek, nauczyciel.

Od 1945 roku nic z tą sprawą nie zrobiono

Po 20 – 30 minut oczekują kierowcy na przejeździe kolejowym w Markowicach – relacjonował autor pytania.

– My przed wyborami się z panem spotkaliśmy i ja obiecałem panu głos, oddałem go na pana. Teraz oczekuję przynajmniej realizacji części obietnic wyborczych, bo pan to miał w swoim programie – stwierdził Raciborzanin.

– Ten układ drogowy w Markowicach jest tu od zawsze i przez te wszystkie lata do 2024 roku od 1945 nic nie zrobiono. Nie ma nawet kartki dokumentacji, która zawierałaby próbę obejścia dla centrum Markowic. Do tej pory nic się nie działo – oświadczył J. Wojciechowicz.

Prezydent podał, że w sierpniu 2024 roku zwrócił się do marszałka, aby ten wpisał przejazd w program poprawy bezpieczeństwa na skrzyżowaniach kolejowo-drogowych. Dzięki temu w Markowicach mógłby powstać wiadukt lub tunel.

W urzędzie marszałkowskim stwierdzono, że ani estakada, ani tunel są tu niemożliwe, bo za blisko są zabudowania i „nikt nie przesunie kościoła".

Seniorka: byłam dzieckiem kiedy zaczęli mówić o obwodnicy

– Zwróciliśmy się do Zarządu Dróg Wojewódzkich oraz do PKP PLK, żeby wzięli możliwość – przepuszczenia ruchu drogowego górą lub tunelem, poza centrum dzielnicy, na obszarze w stronę Babic, w okolicy stacji paliw BP, żeby tam zrobić węzeł i ta sprawa się toczy. Nie ma jednak ostatecznej decyzji, żeby robili dokumentację w tej sprawie. Spotkam się w ZDW, będę rozmawiał. Naciskamy, ale czy to przyniesie efekt? Głowy za to nie dam – przyznał J. Wojciechowicz.

– Kiedy będzie wiadomo co z tym dalej? Bo skończy się pana kadencja i ta obietnica z wyborów zostanie na papierku – padło z sali.

– Pan prezydent nam obiecał, to trzeba realizować. Ja jeszcze byłam dzieckiem, kiedy miała być obok boiska obwodnica. Każdy, kto się wysoko dostaje to obiecuje, ale nic z tego nie wychodzi – skwitowała jedna z pań uczestniczących w spotkaniu.

Wojciechowicz opowiedział im, że w sprawie likwidacji linii kolejowej nr 176 blokującej w Raciborzu budowę drogi do autostrady A1 długo jeździł do Warszawy i wreszcie podjęto decyzję pozytywną, Racibórz dostał zielone światło. – O ściągnięcie Jelcza do Raciborza też naciskałem i też się udało. W przypadku Markowic robimy podobnie. Zapewniam, że jak się będzie kończyć kadencja, to zaawansowanie sprawy będzie większe niż kiedykolwiek, ale trzeba zrozumieć, że w 3 lata nikt nie wybuduje tej obwodnicy – zaznaczył włodarz.

„Gdzie są kontenery?"

Drugim tematem wywołującym w Markowicach dużo emocji jest brak przychodni lekarskiej, którą zamknięto na początku kadencji nowego prezydenta. – Mamy duży problem z dostaniem się do lekarza – mówili miejscowi.

Prezydent przypomniał, że kiedy on objął rządy w Raciborzu, przychodnia prowadzona przez NZOZ Centrum zdrowia skończyła działalność w Markowicach. Wojciechowicz podkreślił, że to starosta raciborski był właścicielem budynku, w którym działała przychodnia. Chciał go sprzedać. – Powiedziałem: ok, ale budynek nie spełnia norm, woda się leje przez dach, weźmiemy go w darowiźnie i zrobimy przychodnię. Przygotowaliśmy się na wydatek kilkuset tysięcy złotych na remont. Szukamy projektanta dokumentacji. Ta powstanie w 3-4 miesiące. Już podpisaliśmy list intencyjny z podmiotem medycznym, który poprowadzi nową przychodnię – poinformował Jacek Wojciechowicz.

Miejscowi przytoczyli słowa prezydenta sprzed 2 lat, ze spotkania dzielnicowego. – Mówił pan, że sobie nie wyobraża Markowic bez ośrodka, że będzie tu kontener i przychodnia nadal będzie działała. Gdzie jest kontener? Gdzie są obietnice? To były puste słowa. Na ścieżki rowerowe to są pieniądze, a dla chorych i starych ludzi nie ma – gorzko skwitowała jedna z seniorek obecnych w remizie.

Wojciechowicz tłumaczył, że wypełnia procedury i postępuje według prawa. – Szukaliśmy podmiotu do prowadzenia przychodni, wynegocjowaliśmy umowę i robimy dokumentację. To wszystko się nie dzieje w jeden dzień, jest kolejność rzeczy. Za kilka miesięcy będzie ten remont – zapewniał włodarz. W reakcji usłyszał: gdzie są kontenery?

– Mówił pan inaczej! Chciał się pan przypodobać mieszkańcom. Kiedy będą kontenery? – nie dawali za wygraną zebrani w sali OSP.

Wojciechowicz odparł, że kontenery byłyby, gdyby Miasto nie remontowało budynku po dawnej przychodni.

Lekarz ma tu przyjmować w 2027 roku

Wiceprezydent Michał Kuliga wyjaśnił, że nowa firma medyczna wykluczyła działalność w kontenerach. Druga wiceprezydent Małgorzata Rudnicka-Głowińska powiedziała, że wcześniej, zanim urząd przejął budynek po przychodni, samorząd powiatowy chciał go sprzedać na wolnym rynku. – Tam mogło nie być przychodni, ale pan prezydent przekonał starostę i ta placówka powstanie. Jesteśmy krok do przodu. To jest najlepsze dla państwa rozwiązanie. Trudno przekonać podmioty do prowadzenia tam działalności medycznej, a mamy już list intencyjny. Prosimy o cierpliwość, bo już dużo zrobiono – zapewniała zastępczyni Wojciechowicza.

Miejscowi zażądali konkretnej daty uruchomienia nowej przychodni. – W przyszłym roku przychodnię powinniśmy otworzyć. Zależy nam, żeby jak najszybciej – zadeklarował Jacek Wojciechowicz. **(ma.w)**



Spotkanie prezydenta Raciborza i jego zastępców z mieszkańcami Markowic odbyło się 7 maja

eprasa.pl 650911d199

Prezes Marzena Korzonek z okazji 200-lecia sądu w Raciborzu:

CHCEMY ROZWIJAĆ SĄD NOWOCZESNY, PROFESJONALNY I OTWARTY SPOŁECZNIE

Sąd Rejonowy w Raciborzu zorganizował 15 maja w Raciborskim Centrum Kultury obchody jubileuszu. Była to okazja do wspólnego świętowania dwóch stuleci historii jednej z najstarszych instytucji publicznych w regionie. Historyczny budynek sądu, zaprojektowany przez Karla Friedricha Schinkla i nieprzerwanie pełniący funkcję sądowniczą od 1826 roku, stanowi ważny symbol miasta oraz wymiaru sprawiedliwości na ziemi raciborskiej.

– Jestem bardzo szczęśliwa, że jesteśmy dziś razem – zaczęła swoją przemowę prezes Marzena Korzonek. Oto co jeszcze m.in. powiedziała pani prezes w RCK, w swym wystąpieniu: To wyjątkowy moment historii sądu, instytucji wpisanej w dzieje miasta od dwóch stuleci. Ten gmach jest świadkiem historii kolejnych pokoleń ludzi wymiaru sprawiedliwości. Zmieniały się epoki, granice, ustroje i systemy, ale jedno pozostawało niezmienne – potrzeba sprawiedliwości.

Historia sądu to przede wszystkim historia ludzi. Przychodzących do sądu i w nim pracujących. To tysiące ludzkich historii, decyzji, dramatów i pojednań, które rozgrywały się w murach tego sądu.

W raciborskim sądzie wierzymy, że zaufanie do wymiaru sprawiedliwości buduje się nie tylko wyrokami, ale również sposobem traktowanie ludzi – rozmową, wyjaśnieniem procedury, wysłuchaniem człowieka przekraczającego prób sądu.

Jesteśmy dumni z wysokiej oceny sądu w serwisie Google, która wynosi 4,5 w skali do 5, co jest ewenementem w ocenach sądów. Jubileusz jest okazją do wyrażenia wdzięczności. Dziękuję wszystkim poprzednim prezesom za podejmowany trud kierowania sądem. Racibórz może nie jest dużym sądem, ale jest wielki. Bo ma wyjątkowych pracowników i jest wielki ze względu na swoje wyniki pracy. Na was zawsze można liczyć! Spędzamy tu większą część naszego życia. Ważne są wzajemna życzliwość i szacunek. To zawsze była mocna strona sądu w Raciborzu. Z tego Racibórz słynie.

Od lat staramy się budować sąd zapewniający przyjazne i życzliwe środowisko pracy. Jak również sąd otwarty dla obywateli i społecznie odpowiedzialny. Nasz sąd nie zamyka się w salach rozpraw i gabinetach. Wychodzi do mieszkańców poprzez edukację prawną, mediacje, działania społeczne i współpracę z lokalnymi instytucjami. Sąd nie istnieje dla samego siebie. Istnieje dla obywateli.

Dyrektor Sądu Rejonowego w Raciborzu, Krzysztof Mika mówił, że to miejsce wymierzania sprawiedliwości, rozstrzygania sporów i ochrony praw obywateli. – Dziedzictwo zobowiązuje. Potrzeba sprawiedliwości, rzetelności i poszanowania godności człowieka – sąd stoi na straży tych wartości. Przez 200 lat szacunek dla prawa pozostał tu niezmienny. Sąd w Raciborzu ma wyjątkowy wymiar historyczny i materialny. Dysponujemy dwoma pięknymi zabytkowymi budynkami, od lat wpisanymi w krajobraz miasta. Ich architektura, atmosfera i ciągłość funkcji, jaką pełnią przypominają o randze instytucji, w której pracujemy. Te mury od pokoleń służą wymiarowi sprawiedliwości – podkreślił K. Mika.

Wręczono ryngrafy

Ministerstwo Sprawiedliwości reprezentowali na uroczystości w Raciborzu: Zastępca Dyrektora Departamentu Kadr i Organizacji Sądów Powszechnych i Wojskowych SSO Małgorzata Kosicka oraz Pełnomocniczka Ministra Sprawiedliwości ds. Edukacji Konstytucyjnej i Zastępca Dyrektora Biura Ministra Sprawiedliwości Aleksandra Chudaś.

Pamiątkowe ryngrafy otrzymali: Waldemar Żurek – minister sprawiedliwości (odebrała go w jego imieniu sędzia M. Kosicka), Aleksandra Janas – prezes Sądu Apelacyjnego w Katowicach, Leszek Kędzior – dyrektor Sądu Apelacyjnego w Katowicach, Ewa Lewandowska – wicestarosta Powiatu Raciborskiego i Jacek Wojciechowicz – prezydent Raciborza

Seans filmowy i część koncertowa

Wyróżnienia dla pracowników o najdłuższym stażu w raciborskim sądzie: Beata Pocentajło – Odział administracyjny, Klaudia Markowska – Wedelstett – Oddział administracyjny, Katarzyna Wuzik – I Wydział Cywilny, Helena Chrubasik – I Wydział Cywilny, Elżbieta Lupzik – II Wydział Karny, Grażyna Jendrecka – II Wydział Karny, Bożena Ploch -Ryczkowska – III Wydział Rodzinny i Nieletnich, Katarzyna Dworak – III Wydział Rodzinny i Nieletnich, Gabriela Dziadek – V Wydział Ksiąg Wieczystych, Beata Zięć – V Wydział Ksiąg Wieczystych, Renata Jarosz – Samodzielna Sekcja Finansowa. W Sądzie Rejonowym w Raciborzu funkcjonują 4 wydziały: cywilny, karny, rodzinny i nieletnich oraz ksiąg wieczystych. Pracuje w nich 86 osób, w tym m.in. 14 sędziów i asesorów oraz 47 urzędników sądowych. Rozpatrują oni rocznie, średnio prawie 24 tysiące spraw co daje ok. 65 spraw każdego dnia, także w niedziele i święta.

W RCK tego dnia miała miejsce premiera filmu pt. „200 lat Sądu Rejonowego w Raciborzu" autorstwa Adriana Szczypińskiego. Część artystyczną wypełnił koncert Orkiestry Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach pod kierownictwem asp. szt. Waldemara Skotarskiego z towarzyszeniem tercetu swingowo-jazzowego Silesian Jazz Daughters, grupy wokalnej „Miraż" oraz solistów: Stanisława Karoń, Oliwii Glenc i Zofii Berger.

(oprac. m, zdj. Jakub Kwiatkowski)



15 maja w RCK złożono szefostwu sądu wiele życzeń i wręczono liczne upominki oraz kwiaty



Nasz sąd nie zamyka się w salach rozpraw i gabinetach. Wychodzi do mieszkańców poprzez edukację prawną, mediacje, działania społeczne i współpracę z lokalnymi instytucjami – mówiła w RCK prezes Marzena Korzonek

Prezesi Sądu Rejonowego w Raciborzu

1. Tadeusz Chromik od 31.10.1975 do 28.02.1982
2. Antoni Szendzielorz od 01.03.1982 do 28.02.1989
3. Maria Wojciechowska od 01.03.1989 do 30.06.1989
4. Stefan Pukowiec od 01.07.1989 do 31.08.1990
5. Maria Wojciechowska od 01.09.1990 do 31.01.1991
6. Maria Wojciechowska od 01.02.1991 do 30.04.1998
7. Lila Bilka od 10.06.1998 do 09.06.2006
8. Jerzy Domagała od 10.06.2006r. do 09.06.2014
9. Jacek Lewicki od 10.06.2014r. do 09.06.2018
10. Marzena Korzonek od 13.06.2018

eprasa.pl 650911d199

Radni Raciborza obejrzeli budowę zewnętrznej części aquaparku H2Ostróg.

Baseny są już wypełnione wodą

Większy aquapark w OSiR w Raciborzu miał być gotowy 9 grudnia 2025. Najnowszy termin uruchomienia aquaparku w Raciborzu to czerwiec 2026.

Wizytacja zainteresowanych radnych odbyła się w piątek 8 maja. Wnioskował o nią klub radnych „Silny Racibórz". – Państwo radni chcieli zobaczyć, jak przebiega rozbudowa. Aquapark będzie czynny w najbliższym sezonie, zapewniam, że w czerwcu ruszy. Opozycja przekazywała, że powinien zostać otwarty wcześniej, ale w majówkę, owszem była dobra pogoda, jednak teraz nas nie rozpieszcza. Otwarcie to koszty utrzymania, bo wymagana jest odpowiednia temperatura, filtrowanie itp. Słyszę, że basen by już zarabiał, ale do tego wymagana jest dobra pogoda, to warunek konieczny. Dziś poza morsami nikt nie przyjdzie – mówił w Radiu Vanessa prezydent Raciborza, Jacek Wojciechowicz. Dodał, że zwiedzający radni byli i zadowoleni i sceptyczni, „ale oni zawsze są sceptyczni".



Spotkanie na placu budowy zorganizowano na wniosek Dariusza Polowego i radnych „Silnego Raciborza"

– Dwa baseny są już napełnione wodą, ale ta inwestycja wymaga czasu. Każda inwestycja ma swoją historię, w trakcie wychodzą różne drobiazgi, ale to jak z remontem domu czy mieszkania i nie ma się czemu dziwić. Technologicznie to dość skomplikowana budowla. Po odbiorze technicznym wejdziemy w pełny sezon, w upalną pogodę – obiecał w „Monitorze Samorządowym" Jacek Wojciechowicz.

Rozbudowa zewnętrznej części Aquaparku H2Ostróg w Raciborzu to zadanie z dofinansowaniem Rządowego Funduszu Polski Ład o nazwie: Rozbudowa Raciborskiego Centrum Aktywnej Integracji Społecznej. Ujęto je w Wieloletniej Prognozie Finansowej Miasta Racibórz na lata 2023 – 2026.

Zadanie obejmuje poszerzenie oferty rekreacyjnej Ośrodka Sportu i Rekreacji poprzez rozbudowę zewnętrznej części Aquaparku H2Ostróg w Raciborzu.

Część kąpielowa przewiduje m.in.: moduł wodny kąpielowy, kilka zjeżdżalni, wodny plac zabaw, strefę wodną dla bardzo małych dzieci, część do odpoczywania i relaksu z kilkoma atrakcjami. Basen wypływowy będzie posiadał podgrzewaną wodę oraz oświetlenie iluminacyjne. W ramach strefy basenu wypływowego planuje sie lokalizację sauny całorocznej.

Pozostała część przewiduje moduły m.in.: wejściowy samoobsługowy (zautomatyzowany); sanitarny; przestrzeń dedykowaną gastronomii (typu food-track) oraz „odpoczywalnie" w formie przestrzeni otwartej porośniętej trawą z żaglami zacieniającymi I dużą ilością leżaków.



Dwa baseny są już napełnione wodą – informował we wtorek 12 maja prezydent Raciborza

W wyniku postępowania przetargowego w formule „zaprojektuj i wybuduj" wybrano wykonawcę zadania, którym została firma TECHBUD Sp. z o.0. z siedzibą w Opolu.

Umowę zawarto w dniu 09.07.2024 r. Umowny termin zakończenia realizacji zadania upływa w dniu 29.05.2026r. Umowna wartość robót wynosi: 32 841 000,00 zł.

Na pełnienie funkcji Inżyniera kontraktu w dniu 31.07.2024 r. zawarto umowę z Raciborskim Przedsiębiorstwem Inwestycyjnym Sp. z o.o. z siedzibą w Raciborzu. Wartość usługi wynosi: 224 350,00 zł.

Zadanie dofinansowane z Programu Rządowy Fundusz Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych. Wysokość dofinansowania wynosi 29 556 900 zł.

(oprac. m)

Terminy realizacji inwestycji:
- Podpisanie umowy z Wykonawcą – 09.07.2024 r.
- Przekazanie placu budowy – 02.04.2025 r.
- Odbiór dokumentacji projektowej – 18.08.2025 r.
- Pierwotny termin zakończenia umowy – 09.12.2025 r.
- Zmiana terminu zakończenia umowy na podstawie aneksu nr 1 z dnia 09.12.2025 r. – 30.04.2026 r.
- Zmiana terminu zakończenia umowy na podstawie Aneksu nr 3 Z dnia 30.04.2026 r. – 29.05.2026 r.

Podwieszany basen na żwirowni w Raciborzu?

W URZĘDZIE ZNAJĄ JUŻ WYNIKI BADAŃ WODY Z AKWENÓW OSTROGA

W ubiegłym roku badano jakość wody ze żwirowni w dzielnicy miasta. – Wyniki pozwalają na kolejny krok. Przymierzamy się do zagospodarowania tej atrakcji turystycznej. Można tam umieścić podwieszane baseny, można też część sprzedać lub wydzierżawić – informuje mieszkańców na spotkaniach dzielnicowych prezydent Raciborza, Jacek Wojciechowicz. Pytanie o przyszłość żwirowni pojawia się regularnie.

– Żwirownię można zagospodarować i przymierzamy się do tego. Poświęciliśmy poprzedni rok, sezon wakacyjny, na przeprowadzenie badań specjalistycznych, czy woda z tych akwenów nadaje się do bezpiecznej kąpieli. Badania wody były prowadzone w lecie, zarówno w upały, jak i przy niższych temperaturach i dziś wiemy, że ta woda nadaje się do celów rekreacyjnych – twierdzi włodarz Raciborza.

– Można tam umieścić podwieszane baseny. Przed nowym sezonem powstanie koncepcja zagospodarowania żwirowni. Można jej część sprzedać, można wydzierżawić – wymienia opcje prezydent.

Podkreśla przy tym, że nie jest to teraz najważniejsze zadanie dla władz miasta, bo trzeba się skupić na zatrzymaniu depopulacji Raciborza. – Ciężko jest znaleźć inwestora dla terenu rekreacyjnego, kiedy może nie być wystarczająco chętnych, by z takiej atrakcji korzystać. Po co nam w mieście szkoła, skoro nie ma dzieci, które uczyłyby się w niej? Po co nowe mieszkania jak nie ma ich kto kupić, zasiedlić? My musimy mieć to dla kogo robić. Racibórz musi mieć przynajmniej 50 tysięcy mieszkańców – przekazał prezydent podczas rozmów o żwirowni na spotkaniach dzielnicowych.



Żwirownie na Ostrogu w Raciborzu to miejsce chętnie odwiedzane przez wędkarzy

Z tego, co mówił Jacek Wojciechowicz mieszkańcom, planowane jest rozszerzenie zapisu w planie zagospodarowania na temat przyszłych funkcji terenu żwirowni, by łatwiej było Miastu znaleźć zainteresowanego inwestora. **(m)**

eprasa.pl 650911d199

Silny Racibórz: przez opóźnienie rozbudowy aquaparku OSiR straci 40% przychodów

- – Niestety po zapytaniu o konkretną datę wykonania umowy nie padła wiążąca deklaracja – twierdzą radni klubu, którego liderem jest były prezydent miasta Dariusz Polowy, inicjator rozbudowy H2Ostróg w obecnej postaci.
- Polowy z radnymi „Silnego Raciborza" wizytowali plac budowy i wydali w czwartek 14 maja stanowisko z wnioskami po zapoznaniu się z postępem prac.

Otwarcie zewnętrznych basenów i zjeżdżalni na H2O jest dramatycznie opóźnione – stanowisko Silnego Raciborza

Inwestycja w baseny wraz z zjeżdżalniami była w pełni przygotowana w zakresie projektu i finansowania oraz rozpoczęta przez poprzedniego prezydenta. Niestety lenistwo i brak zaangażowania pana Wojciechowicza oraz jego ekipy pozbawią jeszcze na długo nasze dzieci radości korzystania z bardzo oczekiwanej atrakcji.

Wnioski z wizyty radnych 8 maja na placu budowy nowych basenów i zjeżdżalni przy H2Ostróg są alarmujące. Stopień zaawansowania prac stawia pod znakiem zapytania termin z umowy zawartej z wykonawcą, czyli 29.05.2026 r.

Warto podkreślić, że jest to termin już dwukrotnie przesuwany. Pierwotnie zakończenie inwestycji planowane było na 9 grudnia 2025 r. Przy czym zakres prac wykonawcy został zmniejszony przez rezygnację z fundamentu i instalacji dla drugiej dużej zjeżdżalni.

Czyli masz zrobić mniej, ale za to możesz to robić dłużej.

Zamiast 17 miesięcy prawie 23 miesiące. Smutne jest to, że prezydent Wojciechowicz nie zadbał o to, aby atrakcje powstałe zgodnie z koncepcją przygotowaną przez jego poprzednika Dariusza Polowego były gotowe na czas, czyli na okres od maja.

Zaznaczmy, że radni odwiedzili plac budowy 8 maja, czyli 3 tygodnie przed terminem zakończenia inwestycji.

Na pytania skierowane do przedstawiciela wykonawcy o termin wykonania umowy radni usłyszeli, że wykonawca dołoży starań, aby zakończyć prace jak najszybciej, niestety po zapytaniu o konkretną datę nie padła wiążąca deklaracja, co zresztą przy obecnym poziomie zaawansowania prac nie dziwi.

Warto zaznaczyć, że data 29 maja zobowiązuje wykonawcę, do przekazania miastu pozwolenia na użytkowanie co oznacza, że do tej daty zostaną wykonane wszystkie odbiory i inspekcje. Następnego dnia obiekt powinien móc rozpocząć działalność. Paragraf 2 punkt 3 umowy mówi jasno cyt:

„Za termin wykonania zamówienia uznaje się dzień podpisania protokołu końcowego, który zostanie podpisany po uzyskaniu nieprawomocnego pozwolenia na użytkowanie (wniosek o uzyskanie pozwolenia na użytkowanie złoży Wykonawca w imieniu zamawiającego)".



Radnych oprowadził po placu budowy nadzorujący inwestycję naczelnik Mariusz Mrozek z wydziału inwestycji



Widać jak duże połacie terenu jeszcze nie są przykryte trawą, a część z nich wymaga jeszcze wyrównania – twierdzą radni z „Silnego Raciborza"

Nie ma tu mowy o jakimś odbiorze technicznym, a potem okresie na uruchamianie obiektu. Przykładem może być przedszkole w Markowicach, na które decyzja o pozwolenia na użytkowanie ma datę 31 sierpnia, a 1 września dzieci weszły do obiektu i placówka normalnie funkcjonowała.

Na zdjęciach wykonanych 8 maja 2026 widać wyraźnie, że trawa jest dopiero układana, a taki trawnik, jak powszechnie wiadomo, potrzebuje 6 tygodni na właściwe ukorzenienie się i uzyskanie odpowiedniej wytrzymałości.

Na zdjęciach widać jak duże połacie terenu jeszcze nie są przykryte trawą, a część z nich wymaga jeszcze wyrównania.

Budynek kas to dopiero właściwie stan surowy. Nie istnieją drogi i chodniki, Jak w takiej sytuacji można mówić o odbiorze przez straż pożarną, która zwraca uwagę między innymi na drogi pożarowe i drogi ewakuacyjne.

Niestety radni nie otrzymali materiałów w terminie zadeklarowanym przez prezydenta Wojciechowicza na sesji Rady Miasta.

Materiały, o których mowa to: umowa z wykonawcą, aneksy do umowy i harmonogram prac. Żaden z tych dokumentów nie wymaga żadnej dodatkowej pracy ponad wyjęcie go z segregatora zeskanowanie i wysłanie pocztą elektroniczną. Po raz kolejny prezydent Wojciechowicz nie dotrzymuje obietnicy.

W związku z tym, że sprawa dotyczy dużej inwestycji na ponad 30 mln zł, na którą w poprzedniej kadencji prezydent Dariusz Polowy uzyskał dofinansowanie 29,5 mln zł oraz po analizie dokumentów do prezydenta trafił wniosek o udostępnienie między innymi miesięcznych harmonogramów zaawansowania prac, protokołów rad budowy, dokumentację zamienną.

Obraz, jaki jawi się przy tym przedsięwzięciu, potwierdza to, co powszechnie wiadomo, że prezydent Wojciechowicz nie radzi sobie z realizacją inwestycji. Przecież utracił stanowisko wiceprezydenta Warszawy właśnie za niezrealizowanie zaplanowanego poziomu inwestycji.

Niestety mieszkańcy nie będą mogli korzystać z przygotowanych atrakcji tak, jak było planowane z początkiem ciepłych dni, a przecież na tym polega wykorzystanie atutu, jakim jest podgrzewana woda w basenach zewnętrznych.

OSiR, który zobowiązany jest do utrzymania obiektu, każdego dnia traci przychody, które obiekt powinien przynosić (od maja do września). Dwa miesiące opóźnienia to strata 40% przychodów zaplanowanych na ten rok. To sytuacja niedopuszczalna i skandaliczna.

Klub Radnych Silny Racibórz, 14.05.2026

(oprac. m)

eprasa.pl 650911d199

LOS BUDOWY DROGI RACIBÓRZ – PSZCZYNA

zawisł na włosku i to nie z powodu nieczynnej linii kolejowej

Posłanka Koalicji Obywatelskiej mówiła na briefingu z 11 maja w swoim raciborskim biurze o staraniach w sprawie budowy drogi regionalnej Racibórz-Pszczyna na odcinku raciborskim. Na razie obowiązuje tu „dżentelmeńska umowa”

Zyskali poparcie ministra

– Chcielibyśmy w końcu sfinalizować ten projekt. Warunkiem przyspieszenia prac jest formalna likwidacja fizycznie już nieczynnej linii kolejowej, która służyła tak naprawdę tylko kopalni i to już dawno nieczynnej, kopalni Anna w Pszowie. W tej chwili przebieg linii blisko obwałowania Zbiornika Racibórz Dolny też nie sprzyja jej odtwarzaniu – stwierdziła pani poseł.

Lenartowicz przypomniała, że PKP Polskie Linie Kolejowe zażądały takiego zaprojektowania drogi regionalnej, by miała przejście przez linię kolejową nr 176 z bezkolizyjnym przejazdem, bądź z deklaracją odtworzenia tej linii w miarę potrzeb PKP.

– Tego typu zobowiązania finansowego nie może podjąć samorząd województwa – przyznała posłanka, była członkini zarządu w samorządzie województwa.

Miasto Racibórz, które jest koordynatorem w ramach porozumienia samorządów przygotowania dokumentacji projektowej dla RDRP starało się przekonać ministra infrastruktury do słuszności takiego rozumowania, by formalnie zlikwidować tę linię i umożliwić w krótkim czasie aktualizację posiadanej już dokumentacji projektowej dla budowy tej drogi.

– Na szczeblu ministerstwa ta decyzja jest podejmowana, wprawdzie na razie w postaci gentlemen's agreement. Z mojej inicjatywy odbyło się po wcześniejszej mojej rozmowie z ministrem Klimczakiem spotkanie w ministerstwie z udziałem prezydenta Jacka Wojciechowicza i przewodniczącego rady Mirosława Lenka – przekazała G. Lenartowicz.

Przekonali marszałka do swych racji

– Przedstawiliśmy konsekwencje obecnej sytuacji. Deklarację złożył minister Klimczak, przywołując przedstawiciela polskich linii kolejowych, bo to one tu w tej sprawie decyzję ministrowi przedkładają, więc mamy na to i świadków i deklaracje, a nawet dowód w postaci fotograficznej. W tej chwili na bieżąco PKP PLK kontaktują się z prezydentem Wojciechowiczem informując o poszczególnych etapach – wyjaśniała G. Lenartowicz.

Dodała: My mamy bardzo skomplikowaną procedurę formalną, związaną z likwidacją linii kolejowej. To trochę trwa, ale cel jest określony, nie ma odwrotu.

Lenartowicz i Wojciechowicz spotkali się w ubiegłym tygodniu – na prośbę pani poseł – z marszałkiem Wojciechem Saługą w sprawie aktualizacji dokumentacji i prowadzenia inwestycji. Na tym spotkaniu z udziałem dyrekcji wojewódzkiego zarządu dróg i administracji wojewódzkiej obecni byli też pozostali interesariusze, czyli włodarze tych gmin, które są na trasie tego odcinka i członek zarządu powiatu wodzisławskiego Arkadiusz Skowron.

– Docierały do nas informacje o dużym oporze ze strony ZDW, który działa pod opieką czy pod auspicjami wicemarszałka Boskiego co do skuteczności działań w sprawie aktualizacji dokumentacji raciborskiego odcinka w terminie. To stawiałoby pod znakiem zapytania możliwość kontynuowania budowy tego odcinka RDRP z Raciborza do Rzuchowa – nadmieniła posłanka.

– W pewnym momencie dyskusji z marszałkiem pojawiała się taka informacja, podtrzymał ją wicemarszałek Grzegorz Boski, że decyzja o przebudowie dalszego odcinka DW 935, do której jest przygotowana dokumentacja, jest warunkowana tym, że albo województwo zaangażuje się w temat dokończenia RDRP, albo wyremontuje DW 935 do Rybnika. Bo jeśli zajmie się RDRP to ta modernizacja obecnie planowana nie będzie miała miejsca, gdyż nie ma potrzeby, żeby ta droga była w takim standardzie jak droga wojewódzka – poinformowała G. Lenartowicz.

– Usłyszeliśmy na tym spotkaniu, ze strony ZDW, że i tak się nie zdąży, więc nie ma się co spieszyć, że z rozeznania urzędu marszałkowskiego wynika, że nie ma możliwości przygotowania aktualizacji tej dokumentacji w tym terminie, czyli w zasadzie cały proces trzeba będzie zaczynać od nowa, jeśli już. W związku z tym ZDW wyremontuje DW935 w starym śladzie, co sprowadzałoby się do tego de facto, że zrezygnowano by w Katowicach z planów wobec RDRP – relacjonowała G. Lenartowicz.

– Ostatecznie dzięki wsparciu naszej narracji raciborskiej przez marszałka Saługę uzyskaliśmy od niego taką deklarację, że jednak nie będzie kolizji między modernizacją tego obecnego przebiegu DW 935 a tematem RDRP – zapewniła posłanka Koalicji Obywatelskiej.

Prezydent wziął na siebie ryzyko

Tu padła deklaracja ze strony prezydenta Jacka Wojciechowicza, że jako koordynator prac projektowych dla RDRP przystąpi do aktualizacji tej dokumentacji równolegle z procedowaniem formalnej likwidacji. Nie będzie czekał na decyzję PKP PLK i już będzie procedował aktualizację dokumentacji bez uwzględnienia kosztownego wiaduktu na Dębiczu bądź zobowiązania marszałka do odtworzenia linii kolejowej.

To pozwoli zdążyć z przygotowaniem tej dokumentacji i wniosku o tak zwany ZRID do końca przyszłego roku, bo wtedy kończy się obowiązywanie decyzji środowiskowej, której nie można już przedłużyć.

Racibórz ryzyko bierze na siebie. Ma do dyspozycji 19 miesięcy na aktualizację dokumentacji.

– Druga drogowa sprawa, w którą też jestem zaangażowana, to jest kwestia przebiegu nowej drogi krajowej 45 i wschodniej obwodnicy Raciborza (Płonia-Sudół), która powinna stanowić zaplecze właśnie odbudowującego się przemysłu w dawnym Rafako. Ta droga wpinałaby się w DK45. W tym projekcie powinno się znaleźć też obwodnica Zabełkowa, która udrożni ten szlak komunikacyjny północ-południe przez nasz teren. Miasto Racibórz deklaruje, że albo województwo może przejąć ten miejski przebieg nowej drogi 45, albo sam Racibórz go przejmie na własne utrzymanie – podsumowała G. Lenartowicz. **(ma.w)**



Uzyskaliśmy od marszałka taką deklarację, że nie będzie kolizji między modernizacją tego obecnego przebiegu DW 935 a tematem RDRP – zapewniła posłanka Koalicji Obywatelskiej, Gabriela Lenartowicz

eprasa.pl 650911d199

W Kornicach powstanie pumptrack przy skateparku i plaży za ponad 540 tys. zł



W 2020 roku swój pumptrack i skatepark otworzyły natomiast Krzanowice. Atrakcję zlokalizowano przy Izbie Regionalnej.

Kornice zyskają nową atrakcję sportową w postaci pumptracku, który ma powstać przy tamtejszym skateparku oraz otwartej w zeszłym roku plaży. Jak zapowiada gmina, inwestycja ma zostać oddana do użytku jeszcze przed wakacjami.

Pumptrack to specjalnie zaprojektowany tor rowerowy składający się z niewielkich wzniesień, zakrętów i profilowanych band, umożliwiający jazdę bez pedałowania. Prędkość utrzymuje się dzięki rytmicznym ruchom ciała, polegającym na „pompowaniu", czyli naprzemiennym dociążaniu i odciążaniu roweru. Tego typu obiekty służą rozwijaniu umiejętności technicznych i koordynacji, a korzystać z nich mogą nie tylko rowerzyści, ale także użytkownicy hulajnóg, deskorolek i wrotek.

Taka atrakcja powstanie w Kornicach (gm. Pietrowice Wielkie). Nieopodal istniejącego tam od lat skateparku oraz otwartej w zeszłym roku plaży gmina planuje budowę pumptracku. Samorząd podpisał już umowę na realizację zadania. Jak podaje, „powstanie nowy, bezpieczny i atrakcyjny teren rekreacyjno-sportowy, z którego będą mogli korzystać zarówno dzieci, młodzież, jak i dorośli miłośnicy aktywnego spędzania czasu". Gmina zapowiada otwarcie jeszcze przed wakacjami.

Zadanie realizuje firma Velo Projekt z Warszawy, która w przetargu złożyła najkorzystniejszą ofertę w wysokości 544 767,00 zł. Kwota ta przewyższa jednak pierwotne założenia gminy, która planowała przeznaczyć na inwestycję 500 000,00 zł. **(mad)**

REKLAMA

eprasa.pl 650911d199

Krzanowice: Ostre starcie między przewodniczącym Kostką a radnym Wasiczkiem

„Pana dorobek jest bliski zeru” – przewodniczący Tomasz Kostka uderzył w radnego Mariana Wasiczka. „Żeby mnie obrazić trzeba być kimś” – odpowiedział szefowi rady adresat jego uwag. Takie słowa padły podczas sesji rady miejskiej w Krzanowicach.

Sprawa konkursu na stanowisko w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Krzanowicach stała się punktem wyjścia do ostrej wymiany zdań pomiędzy przewodniczącym rady a radnym Marianem Wasiczkiem podczas obrad najwyższego organu samorządu w Krzanowicach.

> **Pana połajanki działają na mnie motywacyjnie”**
> – Wasiczek do Kostki

Kostka zastanawiał się czy to jest praca, czy to jest bimbanie?

Ostre starcie pomiędzy przewodniczącym rady Tomaszem Kostką a radnym Marianem Wasiczkiem miało miejsce podczas sesji Rady Miejskiej w Krzanowicach 28 kwietnia. Wszystko zaczęło się od dyskusji wywołanej przez radnego, który poruszył temat konkursu na stanowisko urzędnicze w wymiarze pół etatu – referenta ds. realizacji świadczeń w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Krzanowicach. W jego wyniku wybrana została Monika Reisky, żona wiceburmistrza Aleksandra Reiskego. Pisaliśmy o tej sprawie przed tygodniem.

W trakcie dyskusji przewodniczący Tomasz Kostka w ostrych słowach odniósł się do radnego Mariana Wasiczka. – Panie radny Wasiczek, ja co do pana osoby mam takie tutaj obawy, bo 30 lat pracy, czy można to nazwać pracą? To jest bimbanie na terenie naszej gminy. Pana dorobek jest bliski zeru przez te 30 lat – mówił.

Przypomnijmy, zanim Wasiczek został radnym, przez lata pełnił funkcję dyrektora Miejskiego Domu Kultury w Krzanowicach. Kostka dodał, że nie będzie oceniał całego okresu jego działalności, ale – jak podkreślił – „te 10 ostatnich lat potwierdza, że pana dorobek jest bliski zeru”, zaznaczając jednocześnie, że przez ten czas sam pełnił funkcję radnego i obserwował pracę Wasiczka. Wskazywał również na obowiązki radnego i rolę mandatu, podkreślając, że jest to – w jego ocenie – służba mieszkańcom i gminie, a nie działania o charakterze politycznym czy kampanijnym.

„Służba, a nie kampania”

– Niech pan się w końcu weźmie do roboty. Koniec bimbania, żeby w końcu pan się chociaż z czymś zapisał, że to jest pana sukces. Ale sukces od początku do końca, nie jako pasożyt przyklejony na koniec i ogłosić triumf – mówił przewodniczący. Podkreślał również, że ma obowiązek przypominać o roli radnego i sposobie wykonywania mandatu. – To jest służba dla mieszkańców i dla gminy, a nie robienie kampanii wyborczej. Pan na razie traktuje to jak igraszki i świetnie się przy tym bawi. Pan tutaj nie przyszedł po to, żeby zostawić coś dla mieszkańców i coś dla nich zrobić, tylko i wyłącznie po to, żeby się odegrać na burmistrzu. Tylko i wyłącznie, taka jest sprawa – stwierdził przewodniczący Rady Miejskiej w Krzanowicach.

Na te słowa odpowiedział Marian Wasiczek. – Pana połajanki działają na mnie motywacyjnie, powiem panu. Tak jak mówię, nie zejdę z tej drogi, którą obrałem. Te jakieś bimbanie 30 lat… Wie pan co? Pan jest zastępcą dyrektora szkoły, pan jest przewodniczącym rady. To nie przystoi panu – mówił. Dodawał, że wypowiedzi przewodniczącego nie są dla niego obraźliwe. – Żeby mnie obrazić, to trzeba być kimś. To chcę panu powiedzieć. Absolutnie mnie to nie obraża – stwierdził. **(mad)**

Wasiczek: z tej drogi nie zejdę

Radny Marian Wasiczek podkreślał na sesji, że pozostaje przy swoim stanowisku i nie zamierza zmieniać sposobu działania. – Z tej drogi nie zejdę, a że państwu się to nie podoba, to mnie to nie interesuje. Dla mnie ważne jest, co mówią do mnie mieszkańcy w Borucinie. I wiem, że robię dobrą robotę i tak ją będę robił – mówił. Wskazywał także na swój kontakt z mieszkańcami i sołtysem oraz udział w sprawach lokalnych. – Może się to komuś nie podobać, mnie to naprawdę nie interesuje. Mnie interesuje dobro mieszkańców w Borucinie – dodał. Odniósł się również do zarzutów dotyczących jego działań wobec burmistrza, określając je jako „wycieczki”, które – jak dodał – „śmieszą go”.



Na zdjęciu: radny Marian Wasiczek oraz przewodniczący Rady Miejskiej w Krzanowicach Tomasz Kostka

Witeczek za Bożka i Mucha za Jobczyka.

Zjazd OSP przyniósł zmiany w Krzyżanowicach



Podczas zjazdu dh. Waltra Bożek, ustępujący prezes, symbolicznie przekazał pieczątkę nowo wybranemu prezesowi dh. Walterowi Witeczkowi. *FOT. UG KRZYŻANOWICE*

W Tworkowie odbył się Zjazd Gminny Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu Gminy Krzyżanowice. Spotkanie miało charakter sprawozdawczo-wyborczy i stanowiło podsumowanie pięcioletniej kadencji, a także moment wyboru nowych władz gminnych struktur OSP na kolejne lata.

9 maja w Tworkowie odbył się Zjazd Gminny Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu Gminy Krzyżanowice. To jedno z kluczowych wydarzeń w funkcjonowaniu lokalnych struktur strażackich. Zjazd odbywa się raz na pięć lat i obejmuje zarówno wybór władz, jak i omówienie najważniejszych zadań realizowanych przez jednostki oraz ich roli w systemie bezpieczeństwa lokalnych społeczności.

Podczas spotkania w Tworkowie podziękowano ustępującemu zarządowi za wieloletnią działalność, zaangażowanie oraz pracę społeczną na rzecz bezpieczeństwa mieszkańców gminy. Szczególne podziękowania skierowano do dh. Krystian Jobczyk, który po 25 latach zakończył pełnienie funkcji Komendanta Gminnego, oraz do dh. Waltra Bożek, który przez 10 lat pełnił funkcję Prezesa Zarządu Gminnego.

Podziękowania druhom złożyli przedstawiciele samorządu Gminy Krzyżanowice: wójt Grzegorz Utracki oraz przewodniczący Rady Gminy Roman Kaczor. Podkreślono znaczenie działalności OSP, która obejmuje nie tylko udział w akcjach ratowniczo-gaśniczych, ale również codzienną gotowość do niesienia pomocy, zabezpieczanie wydarzeń, pracę z młodzieżą oraz pielęgnowanie tradycji strażackich.

Najważniejszym punktem zjazdu były wybory nowych władz na kolejną pięcioletnią kadencję. Prezesem Zarządu Gminnego Związek Ochotniczych Straży Pożarnych RP został dh. Walter Witeczek, natomiast funkcję Komendanta Gminnego objął dh. Adam Mucha. Nowo wybranemu zarządowi złożono gratulacje oraz życzenia dobrej współpracy i skutecznego działania na rzecz mieszkańców gminy.

W zjeździe uczestniczyli również zaproszeni goście, wśród nich poseł Krzysztof Gadowski, przedstawiciel Komendanta PSP kpt. Marek Wranik, wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego OSP Stefan Kaptur oraz kapelan strażaków o. Marceli Dębski. **(oprac. d)**

eprasa.pl 650911d199

Kuźnia Raciborska ma Radę Kobiet

Co chce zmienić w gminie?

W Kuźni Raciborskiej powołano Radę Kobiet, która ma wspierać samorząd i być przestrzenią dialogu z mieszkańcami. To inicjatywa trzech radnych, które chcą włączyć kobiety w procesy decyzyjne i wspólnie wypracowywać rozwiązania dla lokalnej społeczności. – Tam gdzie kobiety mają wpływ na władze, gminy rozwijają się szybciej i lepiej – mówi Sylwia Brzezicka-Tesarczyk, radna miejska i przewodnicząca nowo powołanej Rady Kobiet.



– Dla mnie najważniejszym sygnałem będzie to, czy kobiety w naszej gminie będą czuły, że mają wpływ i że ktoś ich słucha. Skuteczność rady osiągniemy gdy nasze działania przełożą się na decyzje, programy czy inicjatywy, które realnie poprawią jakość i komfort życia mieszkańców – mówi Sylwia Brzezicka-Tesarczyk. *FOT. K. KACZMARCZYK*

– Jest pani jedną z trzech inicjatorek powołania Rady Kobiet w Kuźni Raciborskiej obok Urszuli Choroby i Marii Wyszomierskiej, również radnych. Po co taka rada w gminie?

– Doświadczenia różnych miejscowości w całej Polsce pokazują, że jeśli kobiety mają realny wpływ na władzę samorządową miasta i gminy rozwijają się lepiej i szybciej z pożytkiem dla wszystkich mieszkańców. Tam, gdzie działają rady kobiet dzieje się to sprawnie i skutecznie. Pomyślałyśmy, że taki organ doradzający Burmistrzowi i konsultujący decyzje, świetnie mógłby się sprawdzić również w naszej gminie.

Dla nas, członkiń, Rada Kobiet to przede wszystkim miejsce dialogu, współpracy i inicjatywy. Pracujemy w różnych zawodach, mieszkamy w różnych sołectwach, mamy różne zainteresowania. Chcemy połączyć te nasze, bardzo różne doświadczenia, by wspólnie proponować rozwiązania lepszego życia dla mieszkanek i mieszkańców całej gminy. Wszystkim nam bardzo zależy na jej harmonijnym i zrównoważonym rozwoju.

Długo, bo od października zeszłego roku, pracowałyśmy nad koncepcją i regulaminem, tak by stworzyć rozwiązanie przemyślane i trwałe. Cieszymy się bardzo, że się udało. Bardzo dziękuję Burmistrzowi Kuźni Raciborskiej – Wojciechowi Gdeszowi za otwartość i wsparcie naszej inicjatywy.

– Za paniami pierwsze spotkanie, na którym wybrano m.in. przewodniczącą, którą została pani. Jakie inne ustalenia zapadły podczas tego posiedzenia?

– Najważniejsze, że się poznałyśmy, zaplanowałyśmy pracę i uzgodniłyśmy jej kierunek. Wszystkie jesteśmy zgodne, że chcemy pracować w sposób absolutnie otwarty, zapraszając do współpracy organizacje, instytucje i przede wszystkim mieszkańców. Dla mnie osobiście wybór na przewodniczącą Rady Kobiet jest zaszczytem, ale jednocześnie i wyzwaniem, które traktuję bardzo odpowiedzialnie.

– Jakie są najważniejsze cele Rady Kobiet na najbliższe miesiące?

– Nie chcemy działać po omacku. Musimy się dowiedzieć, jakie są najważniejsze, realne problemy i potrzeby mieszkanek oraz mieszkańców. W najbliższym czasie spotkamy się z pomocą społeczną, szkołami i organizacjami społecznymi. Będziemy pytać, uważnie słuchać, żeby zaplanować działania, które mają szansę poprawić życie nas wszystkich.

Drugim ważnym celem jest budowanie świadomości, że Rada Kobiet istnieje i jest miejscem otwartym, czyli takim, gdzie można zgłaszać swoje potrzeby, pomysły i inicjatywy. Chcemy także spotykać się w różnych miejscach na terenie gminy, wychodząc bliżej mieszkańców i zapraszając ich do współtworzenia tej przestrzeni. Wierzymy, że poprzez partycypację i zaangażowanie można osiągnąć naprawdę wiele.

– Jakie problemy kobiet w gminie chcecie poruszyć w pierwszej kolejności?

– Już teraz, na podstawie rozmów i naszych własnych doświadczeń, widzimy kilka kluczowych obszarów: konieczność ułatwienia życia seniorom oraz ich opiekunom, pomoc dla osób z niepełnosprawnościami oraz wsparcie kobiet, które łączą pracę zawodową z domową. Ważny jest też dostęp do profilaktyki zdrowotnej, bezpieczeństwo oraz przeciwdziałanie przemocy. Wszyscy też wiemy, jak niezwykle trudnym wyzwaniem jest wsparcie dla młodych ludzi, w tym kobiet wchodzących w dorosłość. Czujemy, że to są pierwsze tematy, które mają bezpośredni wpływ na codzienne życie i wymagają konkretnych działań. Ale, podkreślam, ostateczne decyzje, czym się zajmiemy w pierwszej kolejności zapadną po rozpoznaniu potrzeb.

Chciałybyśmy też organizować wydarzenia kulturalne, warsztaty, spotkania ze znanym, inspirującymi ludźmi, a także uczestniczyć w budowaniu strategii rozwoju gminy.

– Jakie wyzwania na was czekają?

– Najważniejsze, by mieszkanki i mieszkańcy zaufali nam, że Rada Kobiet to nie grupa, która tylko spotyka się przy kawie i gada, ale ludzie, którzy mają realny wpływ na zmiany. Do których każdy może przyjść i będzie wysłuchany. Wszystkie działamy społecznie, bez wynagrodzenia, nie mamy też żadnych pieniędzy na działalność, więc będziemy opierać się na współpracy, korzystając z gościnności naszych lokalnych instytucji oraz życzliwości i zaangażowania przedstawicieli biznesu.

Traktujemy to jednak nie tylko jako wyzwanie, ale również jako szansę na budowanie partnerstw i wspólnej odpowiedzialności za rozwój naszej gminy.

– Czy planujecie współpracę z organizacjami społecznymi lub innymi radami kobiet w regionie?

– Zdecydowanie tak. Chcemy współpracować zarówno z lokalnymi instytucjami i organizacjami, jak i korzystać z doświadczeń innych Rad Kobiet w naszym regionie. Już teraz jesteśmy w kontakcie z radami kobiet działającymi w okolicy, co pozwala nam wymieniać się pierwszymi doświadczeniami i dobrymi praktykami. Wierzymy, że taka współpraca może znacząco przyspieszyć nasze działania i pomóc uniknąć błędów na początku funkcjonowania. Warto też podkreślić, że na poziomie krajowym szykują się zmiany legislacyjne wzmacniające rolę Rad Kobiet, co pokazuje, że kierunek, w którym idziemy, jest ważny i potrzebny.

– Co będzie dla pań sygnałem, że rada działa skutecznie?

– Dla mnie najważniejszym sygnałem będzie to, czy kobiety w naszej gminie będą czuły, że mają wpływ i że ktoś ich słucha. Skuteczność rady osiągniemy gdy nasze działania przełożą się na decyzje, programy czy inicjatywy, które realnie poprawią jakość i komfort życia mieszkańców. To będzie dla nas największy sukces. Mieszkamy w niezwykłym miejscu, wyjątkowo położonym, pięknym i zielonym, możemy żyć tutaj przyjemnie, z dobrą ofertą pomocy dla tych, którzy jej potrzebują, najlepszej edukacji, kultury, komunikacji.

– Rady Kobiet to rzadkie gremium w gminach wiejskich i miejsko-wiejskich. Czy widzi pani szansę na zmianę tego trendu?

– Zdecydowanie tak i już widzimy, że ten trend się zmienia. Coraz więcej samorządów dostrzega, że, jak wspomniałam, włączanie kobiet w procesy decyzyjne to nie tylko kwestia równości, ale też jakości zarządzania i lepszego rozumienia potrzeb mieszkańców. Mam nadzieję, że takie inicjatywy jak nasza będą inspiracją dla innych.

Pytał Dawid Machecki

Kto tworzy Radę Kobiet w Kuźni Raciborskiej?
W jej skład wchodzą: Agnieszka Gradzińska, Aleksandra Klich-Siewiorek, Joanna Kruszewska, Ilona Wróbel, Dorota Cisek oraz Zuzanna Hajduk. Członkiniami inicjatorkami są Sylwia Brzezicka-Tesarczyk, Urszula Choroba i Maria Wyszomierska, a skład uzupełnia Sabina Chroboczek-Wierzchowska, wiceburmistrz Kuźni Raciborskiej, wskazana przez burmistrza gminy.

eprasa.pl 650911d199

Jubileuszowe zawody karpiowe rozstrzygnięte po 42 godzinach zmagań

Przez 42 godziny nieprzerwanej rywalizacji nad wodą trwały X Jubileuszowe Wiosenne Drużynowe Zawody Karpiowe na Babiczowskiej Jedynce, w których o końcowy wynik decydowały pojedyncze kilogramy złowionych ryb.



Na Babiczowskiej Jedynce odbyła się 10. edycja Wiosennych Drużynowych Zawodów Karpiowych. *FOT. MARCIN PORWOŁ*

Na Babiczowskiej Jedynce odbyła się jubileuszowa, dziesiąta edycja Wiosennych Drużynowych Zawodów Karpiowych, organizowanych przez Stowarzyszenie Wędkarstwa Sportowego „Babiczok". Rywalizacja rozpoczęła się 8 maja o godzinie 16.00 i trwała nieprzerwanie przez 42 godziny, do 10 maja do godziny 10.00. W zawodach wystartowało osiem dwuosobowych drużyn, które rywalizowały w jednym sektorze, a do klasyfikacji generalnej zaliczano trzy największe ryby z gatunków karp i amur o wadze powyżej 5 kg.

Podczas zmagań zgłoszono do klasyfikacji 17 ryb o łącznej wadze 187,840 kg, jednak łącznie uczestnicy złowili ponad 70 ryb, systematycznie zastępując mniejsze okazy większymi w swoich zestawieniach. Największą rybą zawodów był karp o wadze 18,610 kg, złowiony przez Marka Misalę ze stanowiska nr 5 w końcowej fazie rywalizacji. Z kolei największego amura o wadze 12,900 kg złowił Jacek Lenczyk ze stanowiska nr 1 już w pierwszych godzinach zawodów.

Zwycięzcami zawodów została drużyna ze stanowiska nr 5 w składzie: Marek Misala i Bogdan Waloszek, która uzyskała łączny wynik 46,850 kg (18,610 kg, 14,630 kg i 13,610 kg). Drugie miejsce zajęli Marcin Porwoł i Wiesław Badura ze stanowiska nr 2 z wynikiem 41,570 kg. Na trzecim miejscu uplasowali się Michał Bąk i Jarosław Haratyk ze stanowiska nr 7 (24,100 kg).

Tuż za podium znalazła się drużyna ze stanowiska nr 4 w składzie: Adam Świerczek i Arkadiusz Jareczek, która zakończyła rywalizację z wynikiem 23,590 kg.

– Ryby, wyjątkowo podczas tej imprezy sportowej chętnie współpracowały z zawodnikami, co przełożyło się na ich tak duże połowy oraz końcową klasyfikację zawodów. Warto dodać, że różnica między pierwszym a drugim miejscem wyniosła tylko – 5,280 kg w ciężarze złowionych ryb. Natomiast różnica między trzecim a czwartym miejscem wyniosła zaledwie pół kilograma w wadze ryb. Tak małe różnice pomiędzy poszczególnymi miejscami potwierdzają jedynie wysoki poziom sportowej rywalizacji podczas tych zawodów – komentują organizatorzy.

Jak zaznaczają, choć tylko trzy drużyny stanęły na podium, wszyscy uczestnicy zawodów zasługują na wysokie uznanie za sportową rywalizację opartą na szacunku dla przeciwników, sędziów i regulaminu. Organizatorzy podkreślają, że atmosfera zawodów była nie tylko sportowa, ale przede wszystkim koleżeńska, a ilość i wielkość złowionych ryb może zachęcić wędkarzy do udziału w przyszłorocznej edycji imprezy.

Na zakończenie zawodów jak zawsze wręczono puchary oraz nagrody dla zwycięskich drużyn i zawodnika, który złowił największą rybę zawodów.

(oprac. d)

53 tys. zł z Gwiazdki. Pierwsze stypendia imienia Tadeusza Ekierta

Podczas 22 edycja koncertu „Gwiazdka Serc, która odbyła się w grudniu 2025 roku pod hasłem „Gwiazdka w Kosmosie", zebrano ponad 53 tysiące złotych.

Oficjalne wręczenie aktów przekazania środków finansowych beneficjentom odbyło się w siedzibie Raciborskiej Izby Gospodarczej. Wsparcie otrzymało jak dotąd pięć organizacji i placówek działających na rzecz dzieci oraz osób z niepełnosprawnościami, a także siedmioro dzieci indywidualnie. Środki zostały przeznaczone m.in. na zakup sprzętu rehabilitacyjnego, leczenie, rehabilitację, doposażenie placówek oraz codzienne potrzeby ich podopiecznych.

Wyjątkowym elementem tegorocznej edycji było również przyznanie stypendiów im. Tadeusza Ekierta, wieloletniego Prezesa RIG dla 30 zdolnych uczniów.

– Bardzo się cieszymy, że RIG pamięta o nas. To wsparcie jest dla nas niesamowicie ważne, ponieważ potrzeby dzieci są ogromne. Jesteśmy placówką niepubliczną, ale też bezpłatną, prowadzoną przez Polskie Stowarzyszenie Terapii Behawioralnej z siedzibą w Krakowie. W naszej szkole uczą się dzieci w spektrum autyzmu, z niepełnosprawnością umysłową w stopniu umiarkowanym i znacznym – mówi Joanna Kuliga-Leszczyńska, reprezentująca Niepubliczną Szkołę Podstawową UMIEM Racibórz.

– Jak tylko mogę, zawsze uczestniczę w „Gwiazdce Serc" i zachęcam do tego wszystkich członków naszego stowarzyszenia. Podobają mi się sceniczne występy osób znanych publicznie, kiedy pokazują się nam z innej strony. Jednak dla nas jest to przede wszystkim bardzo ważne wsparcie w działalności na rzecz dzieci z niepełnosprawnościami. Dzięki środkom pozyskanym z „Gwiazdki Serc" w poprzednich latach udało nam się sfinansować zakup sprzętu wspierającego rozwój i rehabilitację naszych podopiecznych – mówi Ewa Cuber, prezes Stowarzyszenia na Rzecz Osób Niepełnosprawnych i ich Otoczenia „SPEKTRUM" w Raciborzu.

„Gwiazdka Serc" od lat pozostaje przykładem inicjatywy tworzonej społecznie. W organizację koncertu angażują się członkowie Raciborskiej Izby Gospodarczej w ramach wolontariatu, wspierani przez Miasto Racibórz i Powiat Raciborski, instytucje publiczne, sponsorów, media oraz mieszkańców regionu.

– Ostatnia edycja miała też wyjątkowy, bardzo poruszający wymiar związany z pamięcią o śp. Tadeuszu Ekiercie. Prezes Ekiert przez lata był filarem lokalnej społeczności, a sprawy edukacji i rozwoju młodego pokolenia zawsze traktował priorytetowo. Kształcenie młodzieży oraz wyrównywanie szans życiowych niezwykle leżały mu na sercu, dlatego też ustanowione stypendia będą nosić jego imię. Stały się one nie tylko żywym pomnikiem jego działalności, ale przede wszystkim wsparciem dla zdolnych młodych ludzi, w których potencjał Prezes tak mocno wierzył– mówi Katarzyna Czyżewska, prezes Raciborskiej Izby Gospodarczej.

Na razie Raciborska Izba Gospodarcza przekazała część środków zebranych podczas ostatniej edycji „Gwiazdki Serc". Pozostała pula wsparcia zostanie rozdysponowana po zakończeniu przyjmowania zgłoszeń oraz ich weryfikacji. Dzięki temu pomoc trafi do kolejnych dzieci, placówek i organizacji, które potrzebują wsparcia.

(oprac. m)



Akty wręczali Katarzyna Czyżewska, prezes Raciborskiej Izby Gospodarczej, oraz Dariusz Krzyżyk, przewodniczący zespołu organizacyjnego „Gwiazdki Serc", przedsiębiorca i członek Izby

eprasa.pl 650911d199

Akcja ekologiczna w Wojnowicach wywołała dyskusję na sesji rady w Krzanowicach. Pojawił się wątek „zastraszania dyrekcji”

Akcja ekologiczna z udziałem uczniów i radnych w Wojnowicach stała się przedmiotem dyskusji podczas sesji Rady Miejskiej w Krzanowicach. Przewodniczący rady Tomasz Kostka mówił o „mieszkańcach Wojnowic zaniepokojonych wprowadzeniem jakiejś polityki” i poruszał kwestię „zastraszania dyrekcji”, co spotkało się z reakcją radnych Roberta Kuliga i Mateusza Wolnika, członków opozycyjnego klubu Alternatywa dla Gminy Krzanowice w radzie miejskiej. – To, że my lokalnie włączamy się w życie naszego sołectwa, to chyba dobrze świadczy o radnych – odpowiadał ten pierwszy.



Na zdjęciu radny Robert Kulig, przewodniczący rady Tomasz Kostka oraz radny Mateusz Wolnik

Spór o wpis w mediach społecznościowych

Sesja w Krzanowicach przyniosła emocjonujące wątki. Jednym z nich była dyskusja o wpisie na profilu w mediach społecznościowych prowadzonym przez Zespół Szkolno-Przedszkolny w Wojnowicach, jednostkę podległą gminie.

Placówka poinformowała o przeprowadzeniu akcji ekologicznej obejmującej sprzątanie wioski i sadzenie drzew. – „Wielkie porządki czas start! Nasze przedszkolaki i uczniowie ruszyli dzisiaj w teren, by zadbać o czystość naszej okolicy. W tym roku nie jesteśmy sami – działamy ramię w ramię z Radą Solecką oraz Alternatywą! To wspaniała lekcja ekologii w praktyce. Chcemy pokazać, że wspólna praca ma wielką moc, a dbanie o naturę to nasz wspólny obowiązek i radość” – napisano we wpisie (pisownia oryginalna).

Dodano też: „Podziękowania dla: Rady Sołectwo Wojnowice za wsparcie organizacyjne i logistyczne (poczęstunek, napoje, wyposażenie), Alternatywy za dodatkową energię i pomoc w akcji. Razem udowadniamy, że los naszej planety (i naszego sołectwa!) leży nam w sercach.”

Nie wszystkim taka forma przekazu się spodobała. Z czasem wpis został zedytowany, usunięto nazwę klubu radnych, a radnych z Wojnowic wskazano z imienia i nazwiska.

Pojawił się wątek „zastraszania”

Podczas sesji przewodniczący rady, Tomasz Kostka, mówił, że „mieszkańcy Wojnowic zaniepokojeni wprowadzeniem jakiejś polityki, jeżeli chodzi o wykorzystywanie profili mediów społecznościowych szkoły podstawowej w Wojnowicach”. – Nie wiem, czy to się dzieje przez zastraszanie dyrekcji, że dyrekcja takie informacje umieszcza na profilu szkoły podstawowej czy po prostu to przez pomyłkę zostało tak przez pracownika szkoły umieszczone – powiedział.

Robert Kulig ocenił te słowa o „zastraszaniu” jako zbyt daleko idące i nazwał je mocnymi. – To, że my lokalnie włączamy się w życie naszego sołectwa, to chyba dobrze świadczy o radnych, a że reprezentujemy klub radnych, no to chyba nie jest wielkim problemem czy wielką tajemnicą, żeby napisać o tym, że zorganizowaliśmy akcję nasadzeń drzew – tłumaczył.

Kostka zwracał jednak uwagę, że wpis pojawił się na profilu jednostki gminnej. Kulig odpowiadał, że nie prowadzi tam działalności politycznej. – Nie uprawiam polityki na profilu jednostki gminnej. Zostały wykonane zdjęcia z grzeczności czy z dobroci tutaj szkoły w Wojnowicach. Zostało to uwzględnione i opisane na ich profilu. Na naszym profilu klubowym dopiero taki wpis umieścimy – tłumaczył.

Czy to była polityka?

Przewodniczący dopytywał, czy wpis był inspirowany przez klub radnych. – Czyli rozumiem, że to nie jest jakby podyktowane z klubu, ze strony klubu w kierunku pani dyrektor, tylko że to po prostu się zadziało nieświadomie przez pracownika szkoły, rozumiem tak? – pytał.

– No dlaczego pan uważa, że nieświadomie? Świadomie działamy, działamy dla dobra naszego sołectwa – odpowiedział Kulig.

– Trzeba mieć świadomość prawa oświatowego, które wprost zabrania szkole prowadzenia jakiejkolwiek agitacji na rzecz partii, stowarzyszeń czy klubów radnych. O to tylko chodzi. Szkoła takich rzeczy po prostu robić nie może i to sankcjonuje prawo – włączył się w dyskusję burmistrz Andrzej Strzedulla.

Kulig zaznaczył, że nie odpowiada za prowadzenie szkolnych profili. Dodał również, że szkoła była poinformowana o organizacji akcji. – Szkoła doskonale wiedziała, kto tę akcję organizuje. Nie ukrywam, że podpięliśmy akcję nasadzenia drzew, pod dzień sprzątania świata. Została o tym poinformowana pani dyrektor, jak i nauczyciele, więc nikt tam nie był zastraszony – mówił.

Radni: działamy jako mieszkańcy i samorządowcy

Przewodniczący Kostka dopytywał także o rolę radnych w inicjatywie: czy działają jako rodzice dzieci, czy jako radni. – Działam jako rodzic, jako radny – odpowiedział Kulig, natomiast Mateusz Wolnik dodał, że działa jako radny.

Radny Józef Kocem stwierdził, że sytuacja jest niezgodna z przepisami. Wolnik dopytywał, czy jego rozmówca jest „rzecznikiem przepisów”, a Kostka podkreślał, że takie regulacje obowiązują. – Trzeba znać przepisy – stwierdził radny Kocem.

Radni klubu Alternatywa dla Gminy Krzanowice tłumaczyli, że dzięki ich kontaktom udało się pozyskać sadzonki, podkreślając, że działania miały charakter społeczny. – Mówił pan, że polityka. No ale tam polityki żadnej nie było, bo dzieciaki posadziły drzewa, posprzątały, jeszcze w tym samym czasie z gminy pracownicy byli, gałęzie cięli – mówił Wolnik. Kocem oceniał, że nie neguje samej akcji, ale zastrzeżenia dotyczą wpisu.

Kulig zwracał uwagę, że aktywność radnych powinna być postrzegana pozytywnie, mimo że z Kostką nie są po tej samej „stronie politycznej”. Kostka odpowiadał, że docenia zaangażowanie, ale ma zastrzeżenia do formy publikacji. – Panie Kulig, ja bardzo doceniam pańskie zaangażowanie i pana kolegi, tylko że jeżeli chodzi o kwestię opisową na Facebooku czy na jakimś innym profilu mediów społecznościowych, nie powinno być tam wykorzystywane i uprawiana polityka – zaznaczył.

– Dobrze zanotowałem, zwrócę uwagę szkole, żeby takiej sytuacji nie było – odpowiedział Kulig. – Cieszę się niezmiernie – odparł przewodniczący.

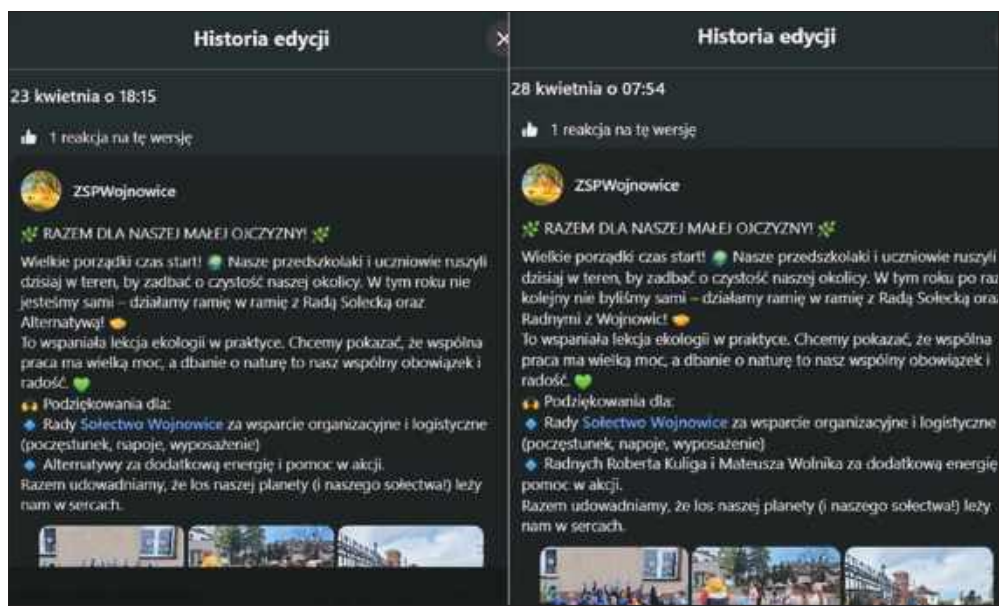
Radny: Nikogo nie zastraszamy

Kulig nie zgodził się jednak z określeniem o zastraszaniu. – Nikt nie jest zastraszany – mówił. Kostka tłumaczył, że jedynie zadał pytanie. – To było twierdzenie, to nie było pytanie – oceniał Kulig, a Wolnik przypomniał, że przebieg sesji jest nagrywany.

Kulig ponownie zapowiedział, że sytuacja się nie powtórzy, jednocześnie zwracając uwagę na sposób prowadzenia obrad i poziom dyskusji. W jego ocenie przewodniczący nie do końca ma przepracowany statut. Kostka dopytywał, do czego radny się odnosi, wskazując jednocześnie, że trwają prace nad nowym statutem. Podkreślał, że dokument, który jest obecnie tworzony, ma być dopracowany i dostosowany do obecnych czasów. Jak oceniał, obecny statut jest przestarzały, a niektóre regulacje są niedopracowane. – Jest pan jednak przewodniczącym i powinien pan troszeczkę nawet wyższy poziom kultury reprezentować, bo takie personalne ataki, abstrahując czy słuszne czy nie. No nie przystoją przewodniczącemu – mówił, nawiązując do wcześniejszej sprawy poruszanej przez radnego Mariana Wasiczka, związanej z zatrudnieniem w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Krzanowicach żony wiceburmistrza.

– Ja nie pozwolę, żeby radny atakował tutaj kadrę kierowniczą urzędu czy innego radnego – odpowiadał Kostka.

Kulig ripostował, że podobne standardy nie są stosowane konsekwentnie wobec wszystkich. – Tylko niech pan zwróci uwagę jeszcze na jedną rzecz, że to działa tylko w jedną stronę. Jesteśmy tutaj jako radni z opozycji i to niestety jest dobitne, że pan stosuje tylko tę zasadę w obronie, powiedzmy, ludzi z pana otoczenia. Nie jest pan tu obiektywny w żadnym wypadku – stwierdził Kulig. **(mad)**



To ten wpis wywołał emocje, z czasem został zedytowany

eprasa.pl 650911d199

Radne z Rud: potrzeba więcej połączeń z Rybnikiem. Burmistrz: nie ma na to pieniędzy

Radne z Rud złożyły interpelację w sprawie zmian w rozkładzie jazdy autobusów linii nr 43 do Rybnika. Wskazują na potrzeby mieszkańców i proponują dodatkowe kursy. Burmistrz Kuźni Raciborskiej odpowiada, że zmiany wiążą się z kosztami i obecnie nie ma na nie pieniędzy w budżecie, jednak zapowiedział możliwość wprowadzania korekt godzin kursów w oparciu o ich obłożenie.



Na zdjęciu: radna Urszula Choroba, burmistrz Wojciech Gdesz, radna Sylwia Brzezicka-Tesarczyk

Radne z Rud: Urszula Choroba i Sylwia Brzezicka -Tesarczyk skierowały interpelację do burmistrza Kuźni Raciborskiej Wojciecha Gdesza. Chodzi o zmiany w rozkładzie jazdy autobusów linii nr 43 kursujących do Rybnika.

Jak podkreślają radne, obecny rozkład „nie w pełni odpowiada rzeczywistym potrzebom komunikacyjnym mieszkańców, szczególnie w godzinach popołudniowych i wieczornych". Z połączeń korzystają przede wszystkim uczniowie dojeżdżający do szkół ponadpodstawowych w Rybniku, ale także osoby uczestniczące w zajęciach sportowych, kulturalnych i dodatkowych.

W interpelacji radne wskazały, że mieszkańcy zgłaszają potrzebę uruchomienia dodatkowych kursów popołudniowych i wieczornych, m.in. około godz. 18 i 20. Proponują także rozważenie rezygnacji z kursów o mniejszym obłożeniu, np. około godz. 10.32 w dni robocze. Zwróciły również uwagę na sobotnie połączenia. Według autorek potrzebny byłby dodatkowy kurs do Rybnika około godz. 9 – 10 oraz kurs powrotny około godz. 14. Jak dodają, w relacji powrotnej z Rybnika do Rud brakuje kursów około godz. 17, 19 i 21 w dni robocze oraz około godz. 20.30 w soboty. – Uruchomienie takich połączeń umożliwiłoby młodzieży oraz innym mieszkańcom korzystanie z oferty edukacyjnej, sportowej i kulturalnej Rybnika bez konieczności organizowania transportu indywidualnego – podkreśliły radne w piśmie.

Burmistrz Kuźni Raciborskiej Wojciech Gdesz poinformował, że po otrzymaniu interpelacji gmina zwróciła się do Miasta Rybnika o kalkulację dodatkowych kursów na linii nr 43. Chodziło o trzy kursy w dni robocze i jeden w sobotę. W odpowiedzi przekazano, że koszt szacunkowy wyniósłby ok. 69 – 70 tys. zł rocznie.

Jak nadmienił kuźniański włodarz, „dodanie kursu lub zmiana godziny kursowania wiąże się ze zmianą całej linii 43". Burmistrz podkreślił też, że „obecnie Gmina Kuźnia Raciborska nie posiada wolnych środków finansowych na większe dopłaty do przewozów pasażerskich". – Gmina Kuźnia Raciborska będzie starać się wprowadzić korekty godzin kursów wynikające z obłożenia kursów, tak aby kwota zaplanowana w budżecie nie musiała zostać zwiększona – zapowiedział Gdesz.

(mad)

W Raciborzu o Głubczycach. Kino Bałtyk pokaże film Szczypińskiego o ruinach kościelnych

Projekt zrealizowany dla CKiS „Tkalnia" – film pt. „Szlak głubczyckich ruin kościelnych" będzie miał swoją raciborską premierę w Kinie Bałtyk. – Zapraszamy w piątek 22 maja o 18.00 – informuje kierowniczka kina, Renata Marchwiak. Seans będzie połączony z rozmową z autorem dokumentu.

Twórca filmów dokumentalny o historii Raciborza i okolic, pasjonat lokalnych dziejów – Adrian Szczypiński zaprezentuje w kinie swoje kolejne dzieło. Zrobi to w Kinie Bałtyk, z którym ostatnio często współpracuje. – Zorganizujemy ten pokaz w ramach trzeciej edycji Dni Śląskich Kin Studyjnych – informuje R. Marchwiak z Kina Bałtyk.

Szczypiński odwiedził z kamerą miejscowości powiatu głubczyckiego. W jego filmie dokumentalnym zostaną zaprezentowane: Rozumice, Nowa Cerekwia, Wojnowice, Włodzienin i Pielgrzymów. To wytyczony przez autora „Szlak głubczyckich ruin kościelnych". Film powstał na zlecenie Centrum Kultury i Sportu „Tkalnia" w Kietrzu z finansowym wsparciem Gminy Kietrz i Powiatu Głubczyckiego.

Rozmowę ze Szczypińskim przeprowadzi dyrektor „Tkalni", Raciborzanin Michał Fita.

– To kolejny ciekawy projekt zrealizowany przez Adriana Szczypińskiego. Prezentowaliśmy jego poprzednie produkcje, niektóre premierowo. Miło będzie gościć go z najnowszym projektem. To interesujące, że są w naszym sąsiednim powiecie miejscowości, gdzie np. są dwa kościoły, jeden w pełni zadbany, użytkowany, a drugi w kompletnej ruinie – mówiła Nowinom kierownik Renata Marchwiak.

„Szlak głubczyckich ruin" powstał w 2025 roku, trwa 49 min. – Dokumentalista z wyjątkową wrażliwością patrzy na miejsca zapomniane, na krajobrazy, w których historia wciąż oddycha ciszą. Tym razem jego kamera prowadzi przez ruiny dawnych świątyń ziemi głubczyckiej – ślady przeszłości, które wciąż opowiadają o wierze, przemijaniu i pamięci – reklamuje film „Tkalnia" z Kietrza.

W piątek 15 maja A. Szczypiński zaprezentował swój najnowszy dokument stworzony z okazji 200-lecia Sądu Rejonowego w Raciborzu. Zleciła go prezes sądu, Marzena Korzonek. Na uroczystości z okazji jubileuszu placówki dziękowała Szczypińskiemu, nazywając go „dobrem narodowym" Raciborza.

(red)

Moik zgromadził mieszkańców w Parku Dębina w Kuźni Raciborskiej



Moik przyciągnął mieszkańców

Tradycyjne stawianie Moika, ekologiczne konkursy i rodzinny piknik przyciągnęły w sobotę 9 maja mieszkańców do Parku Dębina w Kuźni Raciborskiej. Organizatorzy podkreślają, że teren ma potencjał, by gościć kolejne duże wydarzenia plenerowe.

Moik, czyli drzewko majowe, to dawna tradycja. Polega na wiosennym stawianiu udekorowanego drzewa lub wysokiego pnia przystrojonego zielenią i kolorowymi wstążkami. Był symbolem nadejścia wiosny. W Kuźni Raciborskiej do tego zwyczaju dołączono program artystyczny i plenerowe atrakcje. Na scenie wystąpiły dzieci z przedszkoli oraz artyści związani z MOKSiR -em.

Podczas wydarzenia odbył się konkurs Eko-Art, w którym dzieci i młodzież prezentowały prace wykonane z materiałów przeznaczonych do ponownego wykorzystania. Odbyły się też pokazy lokalnych służb i instytucji – OSP Kuźnia Raciborska zaprezentowała sprzęt strażacki i działania ratownicze, a pokaz śmieciarki przygotowany przez GPWiK wzbudził duże zainteresowanie najmłodszych. Na uczestników czekały także regionalne potrawy, w tym grochówka i śląski kołocz. Dla dzieci przygotowano dmuchane atrakcje, a oprawę muzyczną zapewnili Tirol Band oraz saksofonista Leszek Pniok.

W organizację przedsięwzięcia zaangażowały się Stowarzyszenie „Kuźnia Przyszłości", VFG-DFK Kuźnia Raciborska, gmina Kuźnia Raciborska oraz MOKSiR. Wsparcia udzieliły także lokalne firmy, instytucje i sponsorzy.

– To popołudnie pokazało, że mieszkańcy potrzebują takich spotkań właśnie tutaj. Park Dębina zdał egzamin na szóstkę. Mamy nadzieję, że ten potencjał zostanie dostrzeżony przez decydentów, a to miejsce będzie regularnie tętnić życiem – podkreślają organizatorzy.

(oprac. d)

eprasa.pl 650911d199

„STAN BUDZI POWAŻNE OBAWY O TRWAŁOŚĆ I BEZPIECZEŃSTWO”

Kolejny alarm ws. ruin pałacu Eichendorffa w Łubowicach



Pełną treść dokumentu publikujemy w naszym portalu, pod adresem:

■ Podczas 57. Zjazdu Delegatów ZNSSK przyjęto rezolucję, w której związek apeluje o ochronę ruin Pałacu Eichendorffów w Łubowicach. Na zdjęciu przewodniczący Związku Rafał Bartek. *FOT. MAD, ARCH. NOWINY.PL/ ZNSSK*

Ratowanie ruin Pałacu Eichendorffów w Łubowicach nie może dłużej czekać – alarmują delegaci Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce. W przyjętej podczas zjazdu rezolucji apelują do władz Polski, Niemiec i instytucji europejskich o pilne działania oraz wsparcie finansowe dla zabytku związanego z jednym z najwybitniejszych poetów europejskiego romantyzmu. Miejscem opiekuje się Górnośląskie Centrum Kultury i Spotkań im. Josepha von Eichendorffa.

Podczas 57. Zjazdu Delegatów Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce (ZNSSK) przyjęto rezolucję dotyczącą ochrony ruin Pałacu Eichendorffów w Łubowicach oraz dziedzictwa literackiego Josepha von Eichendorffa. Wcześniej w sprawie ochrony zabytku apelował europoseł Łukasz Kohut.

– Z głębokim niepokojem stwierdzamy, że obecny stan techniczny ruin pałacu w Łubowicach budzi poważne obawy o ich trwałość i bezpieczeństwo. Dalsze zaniechanie działań konserwatorskich grozi nieodwracalną utratą tego miejsca, a tym samym bezpowrotnym zubożeniem europejskiego dziedzictwa kulturowego. Choć miejscem opiekuje się Górnośląskie Centrum Kultury i Spotkań im. Josepha von Eichendorffa, to pomimo swojego zaangażowania i podejmowanych działań Centrum nie dysponuje środkami finansowymi pozwalającymi na przeprowadzenie kompleksowych prac zabezpieczających i konserwatorskich na tak dużą skalę – napisano w uchwale ZNSSK.

Zwrócono uwagę, że szczególnej ochrony wymaga także otoczenie pałacu: park, aleja zwana Zajęczą Ścieżką oraz miejsca pamięci związane z osobą Eichendorffa.

Autorzy rezolucji apelują do instytucji europejskich, rządów Polski i Niemiec oraz samorządów o podjęcie działań na rzecz ratowania ruin, w tym uruchomienie wsparcia finansowego i przygotowanie planu ich zabezpieczenia i odbudowy.

(mad)

Rudy miejscem rozmów o współczesnym kryminale



■ Maciej Kaźmierczak jest autorem kryminałów i thrillerów, w tym m.in. „Pomsta”, „Skowyt” oraz „Martwy ptak”, w których porusza tematykę przemocy, śledztw i przestępczości zorganizowanej. Agnieszka Peszek jest autorką powieści kryminalnych i thrillerów, znaną m.in. z serii o Dorocie Czerwińskiej oraz książek „Narośl”, „Zasada wzajemności” i „Iluzja doskonałości”, w których łączy wątki sensacyjne z psychologicznymi i społecznymi. *FOT. BIBLIOTEKA W RUDACH*

Wtorkowe spotkanie autorskie w Rudach przyciągnęło miłośników kryminału i stało się okazją do rozmowy o literaturze, emocjach oraz granicach współczesnej prozy gatunkowej.

12 maja w Rudach na zaproszenie miejscowej biblioteki do miejscowości przyjechali Agnieszka Peszek oraz Maciej Kaźmierczak. Z uwagi na duże zainteresowanie wydarzeniem spotkanie odbyło się w gościnnych progach szkoły podstawowej. Rozmowa koncentrowała się wokół kondycji współczesnej literatury gatunkowej a autorzy zgodnie podkreślali że polski kryminał znajduje się obecnie w fazie dynamicznego rozwoju i coraz częściej odpowiada na oczekiwania czytelników poszukujących historii wykraczających poza klasyczną zagadkę kryminalną angażujących również społecznie.

Maciej Kaźmierczak, znany z podejmowania trudnych tematów, w tym handlu ludźmi, zwracał uwagę na konieczność budowania silnych emocji w literaturze. Jak podkreślał, pisarz powinien być gotowy na radykalne decyzje fabularne, nawet kosztem bohaterów, którzy cieszą się sympatią czytelników. Z kolei Agnieszka Peszek przybliżyła uczestnikom bardziej osobisty wymiar swojej twórczości. Jako mama syna w spektrum autyzmu wprowadziła postać autystyczną do swojej serii o „Pani komisarz”. Autorka zapowiedziała również nową powieść poruszającą temat „złotej klatki” oraz mechanizmów manipulacji psychologicznej, która – jak zaznaczyła – ma pełnić również funkcję edukacyjną dla osób tkwiących w toksycznych relacjach.

W rozmowie nie zabrakło także odniesień do nowych technologii. Pisarze zgodnie ocenili, że mimo rosnącej popularności audiobooków oraz rozwoju narzędzi opartych na sztucznej inteligencji, literatura pozostanie obszarem, w którym kluczową rolę odgrywa „czynnik ludzki”. Ich zdaniem autentyczne emocje sprawiają, że książka wciąż pozostaje produktem, którego technologia nie jest w stanie w pełni zastąpić.

– Spotkanie było dowodem na to, że małe społeczności potrafią docenić kulturę przez duże „K”. Książki obu autorów są już dostępne do wypożyczenia w bibliotece w Rudach – dodaje Katarzyna Machecka, bibliotekarka z Rud.

(oprac. d)

eprasa.pl 650911d199

Wszystko pod kontrolą, czyli jak utrzyma

Zakład, który produkuje wyroby na światowym poziomie, nie może sobie pozwolić na żadne błędy. Żeby zapobiegać problemom potrzebna jest sprawna organizacja służb kontroli jakości, dobrze wyposażone laboratorium i odpowiednio wykwalifikowani pracownicy. Jednym z nich jest Emil Hazuka, który swoją karierę zawodową wiąże z działem kontroli technicznej kierując najpierw kontrolą działu rurowni, potem laboratorium a w końcu jako szef zakładowej kontroli jakości.

Z Koniakowa do Raciborza

Zanim pan Emil zwiąże swoje życie z Raciborzem, jako pierwszy trafia do naszego miasta jego ojciec Wojciech, który pracuje tu jako robotnik przy budowie mostów. Jego żona Jadwiga zajmuje się w rodzinnym Koniakowie czwórką dzieci. Oprócz najstarszego Emila jest jeszcze Jadwiga, Anna i Józef. Słynącą z koronek wieś zamieszkuje wtedy 300 rodzin, a dla małego Emila to same ujce i ciotki. Choć w domu raczej się nie przelewa, rozbrzmiewa on zawsze muzyką: słychać śpiew utalentowanej mamy, albo grającego na otrzymanych od letników skrzypcach Emila. Jego brat Józef kończy nawet średnią szkołę muzyczną i pracuje potem w Filharmonii Narodowej w Warszawie. Najzdolniejszy z rodzeństwa Emil postanawia jednak kontynuować naukę w liceum ogólnokształcącym w Wiśle.

Na początku 21-kilometrową trasę z domu do szkoły pokonuje na piechotę. Potem mieszka w trzech różnych internatach ale głód wiedzy jest ważniejszy niż codzienne trudy. W klasie maturalnej jest ich 38. Dwunastu idzie na politechnikę, dwóch na medycynę, wśród nich Jan Pellar, syn licealnego historyka i późniejszy szef Kliniki Kardiologii Dziecięcej we Wrocławiu. Pan Emil i jego siedmiu kolegów zdając egzamin dojrzałości nie ma nawet 17 lat. Muszą więc pisać do Ministerstwa Oświaty prośbę o dopuszczenie do matury. Ministerstwo się zgadza i ze świadectwem dojrzałości w ręku można myśleć o przyszłości. Pan Emil widzi ją w rozpoczętych w 1951 roku studiach na wydziale mechanicznym Politechniki Śląskiej w Gliwicach.

Pierwszy raz los kieruje jego myśli w stronę Raciborza, gdy po pierwszym roku studiów podczas praktyki w Fabryce Naczyń Emaliowanych w Rybniku, poznaje raciborzankę Alinę Traczewską. Po pewnym czasie przychodzi do pana Emila list, który, mimo braku właściwego adresu, jakimś cudem dochodzi do adresata. On przyznaje z rozbrajającą szczerością, że wtedy nie bardzo pamięta kim jest pisząca dziewczyna. Odpisuje jednak z dużą dozą romantyzmu, który odnosi odwrotny skutek, bo korespondencja nagle się urywa. Kontakt zostaje wznowiony dopiero na ostatnim roku studiów pana Emila, ale tym razem jest już na poważnie.

Po obronie pracy magisterskiej przychodzi nakaz pracy. Do wyboru pan Emil ma trzy miejsca: Końskie, Nysę i Zawiercie. Odlewnia Żeliwa Ciągliwego w Zawierciu jest najbliżej Koniakowa, więc wybór jest prosty. I po raz kolejny przychodzi z pomocą pani Alina, która namawia go na przyjazd do Raciborza, gdzie Fabryka Urządzeń Technicznych poszukuje inżynierów. Postanawia spróbować. – Idę w kierunku dyrekcji, patrzę, a przed budynkiem stoi mój kolega ze studiów Władysław Essler, później szef produkcji i mój pierwszy przełożony. On rozpoczyna pracę w Rafako zaraz po pierwszym stopniu studiów, a ja kończę jeszcze magisterskie, więc spotykamy się w Raciborzu po kilku latach. Gdy się dowiaduje, że szukam pracy, od razu prowadzi mnie do kadr i tego samego dnia dostaję zatrudnienie w jego dziale – wspomina pan Emil. Rok później żeni się z Aliną Traczewską i choć zakład proponuje mu nowe mieszkanie, on wprowadza się do domu żony, przy ulicy Społecznej w Raciborzu, gdzie mieszka do dziś.

Autochtoni to solidni pracownicy

Emil Hazuka rozpoczyna pracę w Fabryce Urządzeń Technicznych 1 lipca 1957 roku. Dyrektorem generalnym zakładu jest wtedy Tadeusz Frączek, a technicznym Michał Mikoś. Trafia do działu kontroli technicznej, którą kieruje Władysław Jaworski, a jego zastępcą jest Władysław Essler. Pan Emil zaczyna jako kierownik wydziałowej kontroli technicznej na rurkowni, która produkuje wężownice i rurociągi. – Organizacyjnie wygląda to tak, że DKT podlegają: centralne laboratorium i kierownicy wydziałowych kontroli technicznych. Na wydziale walczaków za moich czasów są to kolejno: Mieczysław Szymczak, Ryszard Kochmański i Franciszek Kampka, na wydziale rurkowni: Jerzy Mrazek, po nim ja, a po mnie Józef Bartke i Antoni Strzeduła, na wydziale mechanicznym Jerzy Nawrat, Piotr Draga, Dieter Buchta, na wydziale konstrukcyjnym Stanisław Harężlak a na utworzonym później wydziale energetyki jądrowej Maciej Kaczorowski – tłumaczy pan Emil.

Po dwóch latach pracy zostaje zastępcą kierownika kontroli technicznej całej firmy. Jego szefem jest wtedy Władysław Essler, który zastępuje na tym stanowisku Władysława Jaworskiego. Stamtąd, w 1968 roku przenosi się do centralnego laboratorium, nad którym sprawuje pieczę po Janie Spyrze. – Centralnemu laboratorium podlega laboratorium badań nieniszczących, którym kierują kolejno Ryszard Kobyłka, Jerzy Cieślik i Antoni Cieniek, mające pod sobą pracownię badań rentgenowskich i izotopowych, za którą odpowiada Mieczysław Dęsot, pracownię badań ultradźwiękowych z Henrykiem Bulendą i pracownię badań staloskopowych na czele z Winfrydem Żaczkiem. Kolejne jest laboratorium badań nieniszczących, któremu szefują Franciszek Ploch a potem Jadwiga Rudnicka z pracownią badań wytrzymałościowych, którą kieruje Ginter Knopik i pracownią badań metalograficznych z Haliną Chadrian. Ostatnimi podmiotami podległymi centralnemu laboratorium są izba pomiarów, doku-



Ekipa polskich inżynierów podczas zwiedzania Japonii. Po lewej Eugeniusz Dąbek z Urzędu Dozoru Technicznego, w środku Emil Hazuka, z prawej Krystyna Palka ze Stalexportu w Katowicach



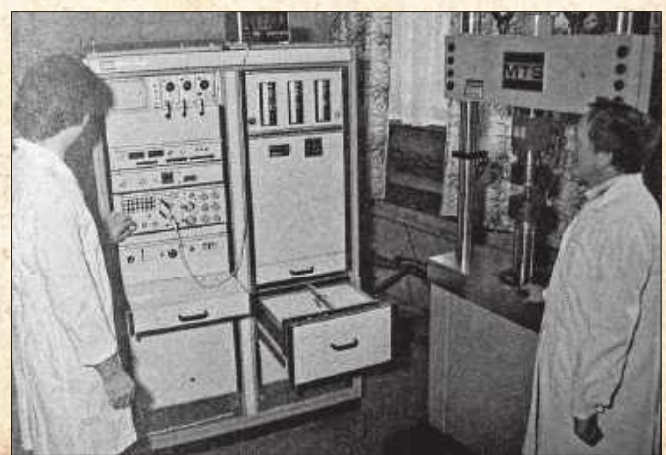
Zagraniczna delegacja przed Zameczkiem w Chałupkach we wrześniu 1987 roku. Z lewej Emil Hazuka, z prawej dyrektor Rafako Henryk Pohl.



Z lewej Eugeniusz Dąbek z Urzędu Dozoru Technicznego, obok Emil Hazuka podczas wyjazdu do Japonii



W pracowni badań niszczących maszyna wytrzymałościowa firmy Instron, zamówiona przez pana Hazukę



Przy maszynie do badań wytrzymałościowych stoi po lewej prawdopodobnie pracownica laboratorium Alicja Grochowska, po prawej Henryk Macha

eprasa.pl 650911d199

ć najwyższą jakość i nie zawieść odbiorcy

mentacja i kontrola magazynowa – tłumaczy pan Emil.

Badania staleskopowe, które umożliwiają identyfikację gatunków stali, zostają przez niego wprowadzone po awarii w Skawinie, gdy Rafako zostaje oskarżone o użycie w elemencie kotła niewłaściwego materiału. – Badania jakościowe molibdenu i chromu wykazują, że to dostawca, czyli Huta Batory dostarcza nieodpowiedniej jakości materiały. Przy okazji wychodzi na jaw, że robi tak większość dostawców, w tym niezawodni Japończycy. Dziesięć firm, z którymi Rafako współpracuje, przysyła wtedy do laboratorium swoich przedstawicieli, którzy przyglądają się badaniom staleskopowym. Nasza skrupulatność zaskakuje nie tylko Japończyków – podsumowuje pan Hazuka i dodaje, że po nim centralnym laboratorium kierują Marceli Rzodeczko a potem Wiesław Kucia.

Jego wiedza i doświadczenie zostają docenione w 1973 roku, gdy zostaje szefem kontroli jakości całej fabryki, bo właśnie wtedy zmienia się nazwa tego działu. Podlegają mu kierownicy kontroli wszystkich wydziałów i centralnego laboratorium. Ma większe kompetencje, bo może decydować o tym, kto awansuje na kierownika kontroli wydziałowych i kto rozpocznie pracę w kontroli. – Najlepiej pracuje mi się z autochtonami. Dieter Buchta rocznik 1940, kierownik kontroli wydziału mechanicznego to rodowity raciborzanin i absolwent „Mechanika". Ma wiedzę i wewnętrzną dyscyplinę. Wszyscy kierownicy biją się o niego, bo wyłapuje problemy we wczesnej fazie produkcji i jest naprawdę świetnym fachowcem. Bardziej energiczny jest pochodzący z Baborowa Józef Bartke, też po raciborskim „Mechaniku", który kieruje wydziałem walczaków. Mówi biegle po niemiecku i gdy do zakładu przyjeżdżają odbiorcy i potrzebna jest kontrola końcowa wyrobu to najpierw służy za tłumacza, a potem w moim imieniu jest odpowiedzialny za tę kontrolę wobec zagranicznego odbiorcy. Kolejnym pracownikiem, o którym mam bardzo dobre zdanie jest raciborzanin Franciszek Kampka, rocznik 1951, który po moim odejściu na emeryturę zostaje zastępcą kierownika kontroli technicznej całej firmy. To naprawdę solidni ludzie, którzy nie muszą być inżynierami, żeby w tej pracy znakomicie sobie radzić – wspomina Emil Hazuka. Jego zaufanie do autochtonów sprawia, że gdy przychodzi do fabryki nowy kandydat starający się o pracę w dziale kontroli i mówi że jest stąd, to od razu zostaje zatrudniony.



Spotkanie w sali konferencyjnej Rafako. Pierwszy z lewej Stefan Paliga z działu zaopatrzenia, trzeci z lewej główny technolog Jerzy Jetz, obok niego szef produkcji i późniejszy dyrektor ds. technicznych Władysław Tarasek, Lidia Gwóźdź ze Stalexportu i Emil Hazuka.



W siedzibie Rafako w 1990 roku z lewej dyrektor zakładu Tadeusz Ekiert, z prawej Emil Hazuka



Przyjęcie dla zagranicznej delegacji w 1989 roku. Z lewej pan Emil, w środku dyrektor ds. technicznych Tadeusz Karski, z prawej kierownik działu zaopatrzenia Jerzy Zalewski.

Amerykański sen i pociągi – pociski

Rok 1986 jest dla Raciborskiej Fabryki Kotłów bardzo ważny, bo otrzymuje wtedy certyfikat American Society of Mechanical Engineers. ASME to prestiżowy, międzynarodowy standard potwierdzający najwyższą jakość, bezpieczeństwo i niezawodność urządzeń ciśnieniowych, kotłów czy aparatury inżynieryjnej. Wszystko zaczyna się od momentu, gdy Rafako zostaje podwykonawcą zamówienia z RFN części ciśnieniowej kotłów przeznaczonych dla USA. Żeby można było to wykonywać, potrzebny jest certyfikat.

Zaczyna się żmudna praca mająca na celu opracowanie norm regulujących projektowanie, produkcję i badanie urządzeń ciśnieniowych według standardów amerykańskich. – Jestem samoukiem, jeśli chodzi o język angielski, ale dzięki góralskiemu samozaparciu i kontaktom z różnymi odbiorcami zagranicznymi, w latach 80. znam go już całkiem dobrze. Oprócz mnie, posługują się nim jeszcze dwaj inżynierowie: Krzysztof Huszcza i Jakub Kuraś. Najpierw jeździmy na szkolenia organizowane przez Urząd Dozoru Technicznego w Warszawie i Katowicach, potem zostaje przygotowana dokumentacja techniczna, do której dołączone są rysunki, szkice czego to dotyczy i poświadczenia badań jakości poszczególnych operacji. Wysyłamy ją do Stanów a w końcu przechodzimy audyt przeprowadzany przez Amerykanów, za który odpowiadam. W końcu otrzymujemy certyfikat, który musimy co trzy lata odnawiać. Jesteśmy pierwszym zakładem w Europie Wschodniej, który go dostaje. To nam otwiera drzwi na całą zachodnią Europę – opowiada pan Hazuka i dodaje, że już w końcówce PRL-u 90 procent produkcji Rafako jest przeznaczone na eksport. Ponieważ 80 procent materiałów do produkcji kotłów pochodzi z Japonii, pan Emil jeździ z kontrolą techniczną sprawdzać na miejscu jakość i zgodność z normami zamawianych dostaw.

Oprócz dwóch wyjazdów do Japonii są jeszcze delegacje do Chin, Korei Południowej, Szwecji, Francji, Niemiec i Indii. A po pracy zawsze udaje się coś zobaczyć. W Japonii największą atrakcją dla polskiego inżyniera jest shinkasen, czyli sieć szybkich kolei określana jako pociągi – pociski. – Prawie tysiąc kilometrów z Tokio do Hiroszimy pociąg pokonuje w nieco ponad trzy godziny, zatrzymując się tylko trzy razy. Gdy wjeżdża na peron, to jego wagony ustawiają się co do kilku centymetrów w wyznaczonych na nim liniach. A to wszystko w 1975 roku. W Indiach największe wrażenie robi na mnie Kalkuta. Pierwszy raz odwiedzam ją w 1965 roku, ostatni w 1984. Tam, obok niewyobrażalnego bogactwa jest ogromna bieda. Wieczorem trudno przejść chodnikiem, bo wszędzie śpią bezdomni. Jestem nawet świadkiem porodu na ulicy. To kraj ogromnych dysproporcji. Najczystsze powietrze ma Szwecja, ale jej mieszkańcy są zimni jak ich klimat. Za to Francuzi traktują mnie jak członka rodziny. Nawet po terenie zakładu produkującego czołgi mogę się swobodnie poruszać. W Polsce to nie do pomyślenia. Poznaję ich cały kraj podczas dwudziestu wyjazdów w różne rejony i to jedyne miejsce, w którym mógłbym mieszkać poza krajem – mówi pan Emil. O swoich licznych podróżach i poznawaniu świata opowiada często podczas spotkań z młodzieżą I i II LO w Raciborzu, oczywiście w czasach, kiedy paszport jest reglamentowanym przywilejem kontrolowanym przez władze.

W październiku 1997 roku Emil Hazuka przechodzi na emeryturę. Zastępuje go Jerzy Pasternak, który po reorganizacji zakładu zostaje pełnomocnikiem do spraw jakości, podległym bezpośrednio dyrektorowi. Ostatni raz pan Emil odwiedza swój zakład na zaproszenie prezesa Wiesława Różackiego z okazji jubileuszu 60-lecia Rafako.

Katarzyna Gruchot



Wyjazd do Portugalii. Od lewej Alicja i Emil Hazukowie oraz przyjaciel pana Emila, pracownik Biura Projektowego Krzysztof Huszcza.

Autorka tekstu prosi osoby, które chcą się podzielić swoimi wspomnieniami z pracy w fabryce w czasach PRL-u o kontakt mejlowy: k.gruchot@nowiny.pl

eprasa.pl 650911d199

Jest krok w stronę ścieżki rowerowej między Nędzą a Kuźnią Raciborską

Po latach zapowiedzi i dyskusji samorządy zrobiły formalny krok w stronę budowy ścieżki rowerowej między Nędzą a Kuźnią Raciborską. Trasa ma powstać poza ruchliwą drogą wojewódzką nr 922 i prowadzić przez tereny leśne Nadleśnictwa Rudy Raciborskie.



Dokument podpisali: wójt Nędzy Leszek Pietrasz, starosta raciborski Grzegorz Swoboda oraz burmistrz Kuźni Raciborskiej Wojciech Gdesz. *FOT. UG NĘDZA*

Ścieżka ma prowadzić przez las

Przedstawiciele samorządów Nędzy, Kuźni Raciborskiej oraz Powiatu Raciborskiego podpisali wniosek dotyczący realizacji ścieżki rowerowej, która ma połączyć obie gminy. Dokument zakłada nieodpłatne udostępnienie terenów leśnych położonych wzdłuż ul. Raciborskiej w Kuźni Raciborskiej oraz ul. Jana Pawła II w Nędzy, niezbędnych do przeprowadzenia inwestycji. O budowie tej trasy mówi się od lat. Na łamach Nowin temat wracał wielokrotnie, bo dziś rowerzyści często poruszają się wzdłuż ruchliwej drogi wojewódzkiej nr 922. To rozwiązanie nie tylko mało komfortowe, ale przede wszystkim niebezpieczne, natężenie ruchu na tej trasie jest duże.

Planowana ścieżka ma przebiegać w odległości około 20 – 30 metrów od drogi wojewódzkiej. Jak wyjaśniał w marcu w rozmowie z Nowinami rzecznik prasowy Nadleśnictwa Rudy Raciborskie Roman Suska, o takim przebiegu zdecydowały przede wszystkim względy środowiskowe. – Głównym założeniem przy wytyczaniu trasy była maksymalna ochrona środowiska leśnego. Przebieg ścieżki został zaplanowany tak, aby wykorzystać już istniejące w terenie drogi leśne oraz pasy przeciwpożarowe. Dzięki temu inwestycja nie będzie wymagała wycinki lasu. Konieczne będzie jedynie miejscowe usunięcie krzewów i małych drzewek – przekazywał Roman Suska.

Samorządy podzielą koszty

Po stronie samorządów i Powiatu Raciborskiego będzie przygotowanie projektu, finansowanie oraz realizacja inwestycji. Koszty przedsięwzięcia nie są jeszcze znane. Jak przyznaje burmistrz Kuźni Raciborskiej Wojciech Gdesz, mają być one przedmiotem dalszych uzgodnień, choć, jak słyszymy, wydatki najprawdopodobniej zostaną podzielone po równo między partnerów. – Dokumentem wiążącym jest ten, który zawarliśmy. W międzyczasie lasy wytyczyły ślad ścieżki, będzie miała około 2 metrów szerokości – mówi Wojciech Gdesz. – Na bazie porozumienia w ciągu najbliższych tygodni ruszą prace w terenie – dodaje.

Samorządowcy podkreślają, że inwestycja ma przede wszystkim poprawić bezpieczeństwo mieszkańców i wszystkich użytkowników drogi. Oddzielenie ruchu rowerowego od samochodowego ma ograniczyć ryzyko kolizji i zwiększyć komfort przemieszczania się między obiema gminami. – Coraz więcej mieszkańców wybiera rower jako sposób codziennego przemieszczania się i aktywnego wypoczynku. Dlatego chcemy konsekwentnie rozwijać infrastrukturę, która odpowiada na te potrzeby i jednocześnie promuje nasze walory przyrodnicze. Od początku zależało nam, aby stworzyć trasę, która będzie funkcjonalna, atrakcyjna i wpisze się w naturalny charakter naszych terenów – podkreśla wójt Nędzy Leszek Pietrasz.

Chcą zakończyć inwestycję jeszcze w tym roku

Do rozwoju infrastruktury rowerowej w regionie odniósł się także starosta raciborski Grzegorz Swoboda. – Tylko w ubiegłym roku na terenie powiatu powstały 44 kilometry nowych ścieżek rowerowych. Teraz czas na połączenie Kuźni Raciborskiej z Nędzą – mówił starosta. Dodał, że w przyszłości samorząd chciałby połączyć obie gminy także z Raciborzem.

W samej Kuźni Raciborskiej oczekiwania mieszkańców wykraczają jednak poza trasę do Nędzy. Chodzi także o połączenie Kuźni Raciborskiej z Solarnią oraz Rudą Kozielską, wzdłuż drogi wojewódzkiej nr 425. Tam problem bezpieczeństwa rowerzystów wygląda bardzo podobnie, ruch samochodowy jest duży, a wydzielonej infrastruktury dla cyklistów nadal brakuje.

Według założeń planowana ścieżka miałaby być gotowa jeszcze w tym roku. Początkowo planowana jest nawierzchnia szutrowa. – Chcemy, żeby to powstało podczas tego sezonu – deklaruje Wojciech Gdesz. W przyszłości trasa mogłaby zostać pokryta nawierzchnią asfaltową. Samorządy zapowiadają poszukiwanie zewnętrznych źródeł finansowania na dalszy rozwój inwestycji.

– Na tle innych samorządów inwestycje w infrastrukturę rowerową w ostatnich dwóch latach w gminie Kuźnia Raciborska są znaczące. Powstały dwa parkingi dla turystów oraz rowerownia, czego wcześniej nie było. A przede wszystkim udało się połączyć miasto z pętlą rowerową Lasów Rudzkich. Dzięki temu częściowo przenieśliśmy ruch turystyczny z Rud do Kuźni Raciborskiej – komentuje burmistrz Gdesz.

(mad)

REKLAMA

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn – pt 9^{00} – 17^{00}

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych



eprasa.pl 650911d199

Ogłoszenia duszpasterskie z parafii w powiecie raciborskim

Diecezja opolska

23 maja: Święcenia kapłańskie



Ks. Robert Sadlak, wicerektor Wyższego Międzydiecezjalnego Seminarium Duchownego w Opolu, informuje, że w sobotę 23 maja w kościele katedralnym pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Opolu, podczas Mszy św. o godz. 10.00, święcenia kapłańskie otrzyma dwóch diakonów naszej diecezji. Są nimi: dk. Marcin Michałków z parafii św. Michała Archanioła w Rozmierzy, dk. Mateusz Pytel z parafii św. Wacława w Krzanowicach. Wdzięczni Panu Bogu za ich dar, upraszajmy dla nich potrzebne łaski, aby byli wiernymi szafarzami Bożych tajemnic, radosnymi głosicielami Ewangelii i prowadzili wyznawców Chrystusa Jego drogą. Zgodnie z postanowieniami synodalnymi (statut 135), w dniu święceń o godz. 11.00 powinny zabrzmieć w naszych świątyniach dzwony, przypominające wiernym o tym wydarzeniu.

Parafia NSPJ w Raciborzu

Ósma rocznica święceń

We wtorek w parafii będą mieli swoje spotkanie księża z okazji 8. rocznicy święceń, w tym ks. Paweł. Serdecznie zapraszamy wszystkich Parafian na Mszę Świętą na godz. 18.00.

Bierzmowanie z biskupem Rudolfem

W środę w naszej parafii będzie udzielany sakrament bierzmowania. Bierzmowania będzie udzielał ks. Biskup Rudolf Pierskała. Z tego powodu wieczorna Msza Święta będzie o godz. 18.30.

Wigilia Zesłania

W sobotę wieczorem na 19.30 zapraszamy na Liturgiczną Wigilię Zesłania Ducha Świętego: Mszę Świętą z rozbudowaną Liturgią Słowa, odnowieniem sakramentu bierzmowania, modlitwą o dary Ducha Świętego.

Suche bułki czynią dobro

Siostra Aldona, która opiekuje się Domem Nadziei w Opolu i służy najuboższym wyszła z inicjatywą… suchych bułek, które im pozostają i które mogą wbrew pozorom czynić wiele dobra. Są one przerabiane na tartą bułkę. Będzie ją można za dobrowolną ofiarą w przyszłą niedzielę. Cały dochód przeznaczony będzie na funkcjonowanie Domu Nadziei.

W minionych tygodniach odeszli do Pana:

Hubert Kusma, lat 73, zam. na ul. Ocickiej, Tadeusz Picho, lat 59, zam. na ul. Polnej, Henryk Leśniok, lat 69, zam. na ul. Łąkowej, Andrzej Kurowski, lat 59, zam. na ul. Żorskiej, Krystyna Chróst, lat 80, zam. na ul. Waryńskiego, Stanisław Lewkowicz, lat 87, zam. w Rybniku, Henryk Skorupski, lat 88, zam. na ul. Słowackiego i Maria Miśków, lat 84, zam. na ul. Opawskiej.

Parafia na Ostrogu

Ofiary z laurkami

Rozpoczęto nowennę przed Dniem Matki. Zachęcamy do włączenia się w nowennę poprzez wypełnienie laurki dla swojej Mamy. Ofiary złożone wraz z laurkami w tym roku przeznaczone zostaną na sztandary dla Dzieci Maryi jako wotum wdzięczności Matce Bożej za Jej opiekę nad naszymi rodzinami oraz na kwiaty do ołtarza Matki Bożej.

Planują zakup ekranu

24.05 przypada uroczystość Zesłania Ducha Świętego: kolekta na rzecz naszej parafii – na pokrycie kosztów zakupu i montażu ekranu multimedialnego do wyświetlania tekstów pieśni w kościele.

Zapowiedź przedmałżeńska

Związek małżeński mają zamiar zawrzeć: Łukasz CZAJKA z Pszowa oraz Katarzyna CZECHURA-CZAJKA z Pszowa (zapowiedź I).

Wieczny odpoczynek…

W minionym tygodniu odprowadziliśmy na wieczny spoczynek śp. Marzenę DYTKO (lat 55) z ul. Bosackiej.

Parafia w Krzanowicach

Dar komunijny

Rodzice dzieci I komunijnych w tym roku dokładają się finansowo (2900 zł) do nowych dywaników (gąbek) na ławki. Jest to tzw. dar dzieci I komunijnych dla parafii.

Prymicje – Mateusz Pytel

Zbliża się uroczystość święceń kapłańskich i prymicje naszego Mateusza Pytla. Na uroczystość prymicyjną 24 maja pragniemy wykonać tradycyjne dywany kwietne, od domu ks. Prymicjanta, ulicami Sikorskiego, Zawadzkiego i przez rynek do kościoła. Uroczystość prymicyjna rozpocznie się o 10.30 w domu ks. Prymicjanta Mateusza, gdzie otrzyma błogosławieństwo swoich rodziców. Następnie wyruszymy w procesji do kościoła. Po sumie prymicyjnej i po nabożeństwie o 16.00, ks. Prymicjant Mateusz zaprasza wszystkich Parafian do farskiego ogrodu na pyszny kołocz i kawę.

Boże Ciało

Na Boże Ciało złożono propozycję, aby do ołtarzy posłużyły np: figura Chrystusa naprzeciw głównego wejścia – przystanek I; kapliczka koło SKR – przystanek II; na ul. Magdaleny – przystanek III; na schodach bocznych do kościoła przy ul. Cichej – przystanek IV.

Szykują się wesela

Zapowiedzi: Szymon Herzog (Krzanowice) – Kamila Kalisz (Lubomia) II; Patryk Mierzwiński (Krzyżanowice) – Justyna Hanka (Krzanowice).

Parafia Matki Bożej w Raciborzu

Młodzi na Polach Lednickich

Dekanalne Duszpasterstwo Młodzieży zaprasza do udziału w XXX jubileuszowym spotkaniu młodych na Polach Lednickich. Wyjazd w nocy z 5/6 czerwca o g. 3.00, powrót w godzinach porannych w niedzielę. Koszt autokaru oraz wstępu na pola to 180 zł. Zapisy przez formularz na stronie parafialnej.

Festyn bożocielny

Planujemy 4 czerwca zorganizować festyn parafialny bardzo prosimy o podarowanie fantów na loterię. Składane rzeczy muszą być nowe i prosimy, by składać do pudła przy chrzcielnicy. Festyn ma być imprezą dochodową z przeznaczeniem na renowację ołtarza głównego.

Pielgrzymka do Piekar

Parafia organizuje 1-dniową pielgrzymkę do Piekar Śl., Czernej i Wadowic. Wyjazd w piątek 5 czerwca. Koszt 280 zł. Zapisy w zakrystii. Nasz Parafialny Zespół Caritas będzie również organizować pielgrzymkę do Częstochowy w poniedziałek 16 czerwca. Zapisy w zakrystii.

Ołtarze Bożego Ciała

Uroczystość Bożego Ciała w tym roku przypada 4 czerwca. Ołtarze Bożego Ciała będą: I – przy kwiaciarni, II – przy przedszkolu na ul. Żółkiewskiego, III – przy Annuntiacie i IV – przy ołtarzu polowym.

Jałmużna postna

„Bóg zapłać" za złożoną dziś kolektę specjalną na renowację ołtarza głównego. Przed tygodniem na budujący się kościół Św. Jana Pawła II w Opolu zebraliśmy 1650 zł. W przyszłą niedzielę kolekta będzie jałmużną postną z całego roku, którą przekażemy do dyspozycji Księdza Biskupa.

REKLAMA

ostromed CENTRUM MEDYCZNE

NASI SPECJALIŚCI:

Kompleksowa diagnostyka USG
lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; badania USG pacjentów przyszpitalnych poradni wykonujemy bezpłatnie
lek. Jakub Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; Asystent Zakładu Diagnostyki Obrazowej w Wojewódzkim Szpitalu Chirurgii Urazowej w Piekarach Śląskich

Poradnia ginekologiczno-położnicza
lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Karolina Perszel – lekarz w trakcie specjalizacji z ginekologii i położnictwa

Poradnia kardiologiczna
dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
specjalistka kardiologii; porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG; Holter ciśnieniowy

Poradnia hepatologiczna
lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych; choroby zakaźne i choroby wątroby

Poradnia chorób płuc
lek. Barbara Gembalczyk-Biały
specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia diabetologiczna
Poradnia internistyczna
Poradnia geriatryczna
lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych, diabetologii i geriatrii

Poradnia nefrologiczna
Poradnia chorób metabolicznych
lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych; leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy i chorób metabolicznych

Gabinet psychologiczny
mgr Sandra Duda – specjalista psychologii, badania psychologiczne z zakresu transportu i medycyny pracy

Poradnia alergologiczna
Poradnia chorób płuc
Poradnia internistyczna
dr n. med. Łukasz Labus – specjalista alergolog, specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia otolaryngologiczna
lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog
dr n. med. Jolanta Grabowska
specjalista otolaryngolog

Poradnia chirurgiczna
lek. Aleksander Chlubek – specjalista chirurgii ogólnej

Poradnia internistyczna
lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia urologiczna
lek. Jacek Madejski – specjalista urolog

Poradnia ortopedyczna
lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

Poradnia zdrowia psychicznego
lek. Radosław Wilk – specjalista psychiatrii

Poradnia chirurgii dziecięcej
lek. Paulina Brauner – lekarz w trakcie specjalizacji z chirurgii dziecięcej w Górnośląskim Centrum Zdrowia Dziecka w Katowicach

Poradnia dietetyczna
mgr Magdalena Kopel – dietetyk kliniczny

Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med
dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

Szpitalny punkt pobrań krwi
tel. 32 755 50 07, tel. kom. 539 149 649

Spirometria
Alergiczne Skórne Testy Punktowe (Prick Test)

NOWOŚĆ!
SWE – ELASTOGRAFIA WĄTROBY
Nieinwazyjna ocena stopnia zwłóknienia wątroby

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669
ul. Jana Kasprowicza 1
Racibórz
www.ostromed.pl

eprasa.pl 650911d199

Pechowy podatnik, krzywe lustro i telefon do starosty na spotkaniu prezydenta Raciborza w Miedoni

Dyskusja z prezydentem w Miedoni zaczęła się od pytania, czy włodarz sądzi, że miejscowi są niespełna rozumu? Autor pytania wskazał, że w dzielnicy zamontowano znak drogowy-lustro, w którym zamiast widoku na drogę z nadjeżdżającymi samochodami, kierowca może sam się w nim przeglądać.

– Nastawialiście tam nowych, pięknych znaków, ale nie poprawiliście bezpieczeństwa na tym skrzyżowaniu, a to prosiłem przed rokiem – mówił mieszkaniec. Narzekał na kierowców poruszających się za szybko ulicą Ratajskiego. – To jest droga bez chodnika, a idące tam dzieci, jak jedzie samochód, to muszą skoczyć na pobliski płot, żeby nie wpaść pod koła – mówił Raciborzanin z Miedoni.

„Żeby przyjrzeli się temu ludzie rozważni i myślący”

O skrzyżowaniu ze źle ustawionym lustrem, mówił, że zwłaszcza niebezpiecznie robi się tam, kiedy przejeżdża traktor z bronami, który jak przybronuje, to żaden samochód tego nie przetrzyma. – Nie polepszyła się tam sytuacja. Ani grama – ocenił starania urzędników i apelował, żeby przy drodze ustawić ograniczenie prędkości do 30 km/h.

– Kto montuje te lustra? Sam bym je przekręcił, ale nie narażę się na mandat. Przejrzeć się można, ale nic więcej. Ci co jadą z pierwszeństwem, mają się patrzeć w lustro? Przecież to dla tych, co wyjeżdżając z podporządkowanej – irytował się mężczyzna, który zajął miejsce w pierwszym rzędzie.

Prezydent Wojciechowicz stwierdził, że zaraz po spotkaniu się tam uda i obejrzy znak. Na miejscu potwierdził spostrzeżenia mieszkańca. Dokonano korekty ustawienia znaku, chociaż jeszcze na spotkaniu naczelnik wydziału dróg, Tomasz Mazur przekonywał, że oznakowanie w tym miejscu jest prawidłowe. Mieszkaniec Miedoni tłumaczył, że kierowcy w tym miejscu nie zwalniają, tylko przyspieszają.

Wojciechowicz zwrócił uwagę, że jak widzi skrzyżowanie i zakręt 90 stopni, to zachowuje ostrożność. Powiedział, że rozważy postulowane ograniczenie prędkości.

– Proszę, żeby tym razem przyjrzeli się temu ludzie rozważni i myślący, bo dotąd tak nie było w tym przypadku – ocenił skarżący się na oznakowanie skrzyżowanie Ratajskiego i Górnośląskiej w Miedoni.

„Kto tu wpuścił taką firmę?”

Kolejne zgłoszenie dotyczyło ulicy Górnośląskiej, na której wylano asfalt, ale nie do końca. Między ulicą Piotrowską a Górnośląską brakuje kilkudziesięciu metrów w takim standardzie. Zostały płyty betonowe, pełne dziur. – Trzeba wyszarpać te płyty, to ze 30 metrów i zadbać o drogę. Ona w ogóle krzaczorami zarasta. Ma charakter drogi polnej, ale jest asfaltowa. Trzeba ją do końca ustabilizować – apelował uczestnik spotkania. Przypomniał, że temat był zgłoszony na poprzednim spotkaniu, ale nic z tym nie zrobiono.

Burzliwą dyskusję wywołał temat płatnego parkowania przy szpitalu rejonowym. – Opłaty pobierają, ale nawet pasków parkingowych nie wymalowali. Jak jadę do szpitala, to nie wiem, ile posiedzę tam z mamą. Nie chodzi o kwotę, ja te 3 zł idę wrzucić, ale jak ktoś wprowadza opłaty, to niech zdziera z ludzi pieniądze, robiąc to z głową. Gościu, co pilnuje parkingu, to 5 minut nie wytrzyma i już mandat wkłada. Kto tu wpuścił taką firmę? – denerwował się mieszkaniec Miedoni. Jego zdaniem parking powinien mieć szlaban, przy którym wnoszona jest opłata za rzeczywisty czas postoju. – Wiem, że tam jest żyła kasy dziennie z takiego parkowania, a oni zdzierają z ludzi chorych. Starsi mają problem, żeby dobrze wbić do parkomatu numer samochodu. Później im wkładają za wycieraczkę kartkę z mandatem na 150 zł. Przecież szpital to nie jest jakieś SPA, czy restauracja, że dla przyjemności się przyjeżdża. Ludzie tam idą, bo muszą – narzekał Raciborzanin.

– Ja nie wiem, ile potrwa kolejka. Wrzucam na wszelki wypadek 9 zł, a okazuje się, że udało się w godzinę. I pieniądze stracone. Miał ten parking wyładnieć z tych opłat, ale na razie to guzik tam robią – dodał mieszkaniec dzielnicy.

Jacek Wojciechowicz tłumaczył, że szpital jest powiatowy i urząd nic do niego nie ma. – Zwróciliśmy uwagę dyrektorowi, że są problemy. Był na sesji miejskiej i rozmawiał o tym z radnymi. Będziemy dalej naciskać, żeby zrobił coś, żeby płatność odbywała się w wygodny sposób, żeby zrobili to z logiką – informował prezydent.

Inny uczestnik spotkania przyznał, że sam wstąpił tylko po wyniki badań, zajęło to 2 minuty, ale musiał zapłacić jak za godzinę postoju.

Standardem spotkań dzielnicowych w tym roku jest obecność na nich naczelnika wydziału dróg Tomasza Mazura

„Ten parking wkurza nawet ludzi spokojnych”

Słuchając mieszkańców, prezydent postanowił zadzwonić do starosty raciborskiego Grzegorza Swobody i przekazał mu w obecności zebranych, że są narzekania na działanie parkingu na Gamowskiej. Swoboda – poprzez głośnik telefonu – wytłumaczył, że decyzję o wdrożeniu obecnego systemu parkingowego podjął indywidualnie dyrektor szpitala, Ryszard Rudnik i zarząd powiatu nakazał mu wprowadzenie modyfikacji.

– Ten parking wkurza nawet ludzi spokojnych – skwitował jeden z przysłuchujących się wyjaśnieniom starosty.

Wiceprezydent Michał Kuliga podał, że sam miał problemy na postoju przy szpitalu i przyznał, że obecne warunki parkowania nie sprzyjają mieszkańcom.

Zamieszkali przy ulicy Kwiatowej postulowali przywrócenie tam kursowania autobusów. – Mamy teraz doskonały chodnik i ścieżkę rowerową, ale autobus do nas dojeżdżał wcześniej – zauważył mężczyzna.

Prosił ponadto o ustawienie przy Kwiatowej urzędowej tablicy ogłoszeń, bo aktualnie służy do tych celów słup elektryczny.

Zgłaszającemu tematy nie podoba się pomysł urzędu, żeby nie powiadamiać mieszkańców o rachunku za wywóz odpadów. – Gdyby ta informacja była, to więcej osób by płaciło – przekonywał.

Jacek Wojciechowicz wyjaśnił, że zrezygnowano z wysyłki rachunków, bo kosztowała urząd kilkadziesiąt tysięcy złotych rocznie.

Na Kwiatowej jest też problem z kratkami ściekowymi, które się zapadają i jak tir przejeżdża, to jakby ziemią trzęsło. Szef miejskich drogowców zapewnił, że u zarządcy krajówki już o tym wiedzą.

Teren zabrali, podatku nie zmniejszyli

Mieszkaniec ulicy Kwiatowej poinformował władze, że opłaca podatek za teren, który do niego nie należy. Część jego działki została zajęta pod ścieżkę rowerową, bo wojewoda dokonał wywłaszczenia. – Prawie 100 metrów mi zabrali, decyzja jest z 2021 roku, a od 2023 płacę nie za swoje. W urzędach mnie tylko odsyłają – tłumaczył poszkodowany podatnik.

Urzędnicy tłumaczyli, że musi zaczekać na zakończenie formalnych procedur i wtedy będzie mógł wystąpić o zwrot nadpłaconego podatku.

Ten sam mężczyzna zauważył, że na swoim terenie dbał o porządek, a teraz ten obszar zarasta, jest w nieładzie. – Kto ma to teraz skosić? Bo teren jest już państwowy – zastanawiał się.

Wiceprezydent Małgorzata Rudnicka-Głowińska obiecała sprawdzić, na jakim etapie jest postępowanie administracyjne w sprawie, którą zgłosił mieszkaniec.

(ma.w)



Prezydent Raciborza, Jacek Wojciechowicz połączył się ze starostą raciborskim w trakcie spotkania dzielnicowego 11 maja

eprasa.pl 650911d199

Pantery z Raciborza czwartą drużyną w koszykarskich Mistrzostwach Polski U13K

– Nasze Pantery pod wodzą trenerki Małgorzaty Grzeszek – Kuligi zajmują IV miejsce w Mistrzostwach Polski – cieszą się w klubie IZTRANS Minibasketball Racibórz. Podkreślają, że to ogromny, wręcz historyczny sukces i niesamowite osiągnięcie zespołu oraz trenerki.

Do drużyny trafiły także nagrody indywidualne turnieju:

- Najlepiej asystująca zawodniczka turnieju – Maja Żok
- MVP drużyny – Lena Lichecka
- Najlepszy obrońca turnieju – Maja Żok
- 5 All Stars turnieju – Zosia Sobieraj

Wyjazd drużyny na mistrzostwa w Sierakowicach był wspierany z budżetu Miasta Racibórz.

Wyniki fazy grupowej:

- MUKS 3W Maszyny Budowlane Bydgoszcz – IZTRANS Minibasketball Racibórz 62:65
- IZTRANS Minibasketball Racibórz – TRS Siła Ustroń 58:32
- 1KS Ślęża 3Alfa Wrocław – IZTRANS Minibasketball Racibórz 45:34

Półfinał:

- Energa MAMA Kosz Sierakowice – IZTRANS Minibasketball Racibórz 56:55
- Mecz o trzecie miejsce

(red)



IZTRANS Minibasketball Racibórz zajął czwarte miejsce na Młodzieżowych Mistrzostwach Polski U13K

Franciszek Koćwin z MKZ Unia z jedynym medalem Międzynarodowych Młodzieżowych Mistrzostw Polski w Raciborzu

- **Międzynarodowe Mistrzostwa Polski w stylu klasycznym w grupie wiekowej Junior (20) rozegrano w Raciborzu, w Arenie Rafako 15 i 16 maja.**
- **W kategorii wagowej 87 kg zawodnik raciborskiej Unii zajął trzecie miejsce w stawce 10 zapaśników.**
- **Klub z placu Jagiełły zajął piątą lokatę w klasyfikacji generalnej, zdobywając 23 punkty, najwięcej w kat. 55 kg. (zwycięskie Niemcy uzyskały 163 punkty).**

W rywalizacji wzięło udział 35 drużyn, w tym reprezentacje Niemiec, Finlandii, Czech, Chorwacji, Izraela. Litwy, Norwegii, Szwajcarii i Rumunii.

Oprócz rywalizacji indywidualnej odbył się mecz drużyn Polski i Reszty Świata. Wygrała nasza kadra 6:4. Reprezentację prowadził trener z Raciborza – Mateusz Wolny. Barwy narodowe reprezentowali m.in. unici Szymon Nieckarz i Franciszek Koćwiń (obaj ulegli rywalom).

O jedynym medaliście w barwach Unii – Franciszku Koćwinie tak wypowiadał się prezes MKZ Unia Ryszard Wolny.

– On przeszedł z grupy młodszej, gdzie zdobył wicemistrzostwo Polski. Fajnie się rozwija, do Unii trafił z Piotrkowa Trybunalskiego. Trenuje u nas z bratem, co ciekawe to wpierw jego brat miał lepsze wyniki, a teraz Franek go przeskoczył. On ma taką technikę „napiera, idę do przodu". Nie ma przyspawanych nóg, jak niektórzy zawodnicy. Przypomina mi styl naszego mistrza Włodka Zawadzkiego, stosującego technikę jednej ręki – charakteryzował unitę prezes MKZ Unia Ryszard Wolny podczas transmisji walk z Areny Rafako dla Polskiego Związku Zapaśniczego.

W kat. 55 kg miejsce 5 zajęli Dawid Wańdoch i Ostap Kalyniuk, a 7 – Ksawier Rossa.

W kat. 60 kg piąty był Matvii Lishchuk.

W kat. 67 kg na 9 miejscu ukończył rywalizację Borys Stebel, a Nataniel Rossa był tu 11. Szymon Nieckarz zajął 14 miejsce w tej kategorii.

Miejsca 10-13 zajęli w kat. 72 kg kolejno: Igor Pohrebnyi, Oleksandr Tymiakovskyi, Kajetan Jakubowski, Piotr Tomaszewski.

W kat. 82 kg na 13 lokacie znalazł się Dmytro Vrachevskyi. Kuba Wieczorek zajął 8 pozycję w kat. 87 kg.

30 maja MKZ Unia organizuje Memoriał im. Grzegorza Pieronkieiwcza, Piotra Starzyńskiego i Henryka Delonga w hali ZSOMS w Raciborzu.

(red)

REKLAMA



eprasa.pl 650911d199

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Auto skup, gotówka, najlepsze ceny, dojazd do klienta, 509-796-001.

NIERUCHOMOŚCI

POSIADAM DO WYNAJĘCIA

• Racibórz 50 m kw. umeblowane wyposażone 2-pokojowe duża kuchnia Możliwość parkowania sam. Czynsz: 1200 zł/m-c plus media (c.o. en.elektr. woda) kaucja - 1500 zł., e-mail: edh@interia.pl 784-573-035.

• Racibórz Ostróg, 25 m kw. pokój, kuchnia, umebllowane. Czynsz: 800 zł + media (c.o., en. elektryczna, woda), kaucja - 1200 zł, tel. 784-573-035, edh@interia.eu.

• Do wynajęcia 2-pokojwe mieszkanie na poddaszu + strych 30 m kw., Racibórz, 797-319-735.

PRACA

DAM PRACĘ

• Zatrudnię murarza, tynkarza, płytkarza, ocieplenia budynków, 695-638-650.

• Zatrudnię emeryta lub rencistę sprawnego fizycznie w Raciborzu, tel. 604-958-554.

• Do firmy z 30-letnimi tradycjami poszukujemy komunikatywnej i kreatywnej osoby na stanowisko Doradca Klienta w studio kuchennym. Gwarantujemy umowę o pracę (pełny etat) na atrakcyjnych warunkach. Praca w Raciborzu. Tel. 660-620-642.

• Renomowany Salon Meblowy z Raciborza poszukuje osoby do montażu mebli kuchennych. Gwarantujemy umowę o pracę na pełny etat, atrakcyjne wynagrodzenie, wolne weekendy, elastyczne godziny pracy oraz samochód służbowy. Tel. 662-620-642.

TOWARZYSKIE

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI

• Usługi tapicerskie. Renowacje krzeseł, kanap, foteli. Duży wybór tkanin, skór, 696-951-402.

USŁUGI REM.-BUD.

• Malowanie dachów, elewacji, podbitki Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• F.W-BUD Marcin Kruczyński, usługi remontowo-budowlane. Wykonuje kompleksowe remonty domów i mieszkań. Kafelkowanie zabudowy, g.k., itp. Inst. wod.-kan.-c.o.-gaz. Tel. 793-330-597.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarskich, papy termozgrzewalne, ocieplanie dachów styropapą, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

ZDROWIE

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna: 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, praktyka lekarska przeniesiona: Centrum Medyczne OSTROMED, Racibórz, ul. Kasprowicza 1, rejestracja: tel. 604-347-669.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie: nowiny.pl/ogloszenia

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

- motoryzacja – 20 zł
- biznes – 20 zł
- gastronomia – 20 zł
- kredyty, pożyczki – 20 zł
- nieruchomości – 20 zł
- matrymonialne – 15 zł
- nauka – 15 zł
- różne – 15 zł
- podaruję – 10 zł
- zguby – 10 zł
- praca – 20 zł
- towarzyskie – 30 zł
- transport – 20 zł
- turystyka – 20 zł
- noclegi – 20 zł
- usługi rem.-bud.– 20 zł
- usługi – 20 zł
- wróżby – 20 zł
- zdrowie – 20 zł
- zwierzęta – 20 zł

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł

za 5 złotych wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*
• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.
Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*
• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).
Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*
• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.
Czcionka biała, tło czarne

APLA*
• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.
Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*
• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.
* Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobąw dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27
SKLEP nowiny.pl



nowiny RACIBORSKIE
Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl; Barbara Frydryk, 668 191 013, b.frydryk@nowiny.pl; Ewa Węgrzyn, 662 058 475, e.koczwara@nowiny.pl.
Redaktor naczelny: Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Dziennikarze: Wojciech Żołneczko, 662 056 265, w.zolneczko@nowiny.pl; Dawid Machecki, 662 074 637, d.machecki@nowiny.pl,
Redakcja techniczna: Agnieszka Subocz, a.subocz@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczko, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot
Izba Wydawców Prasy
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy

eprasa.pl 650911d199

57. Zjazd Delegatów ZNSSK w Łubowicach

Dyskutowano o języku, kulturze i przyszłości mniejszości

Podsumowanie czteroletniej kadencji, wybór nowych władz i dyskusja o przyszłości nauczania języka niemieckiego. W Łubowicach, w gminie Rudnik, odbył się 57. Zjazd Delegatów Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce.

W sobotę, 9 maja, w Górnośląskim Centrum Kultury i Spotkań im. Eichendorffa w Łubowicach odbył się 57. Zjazd Delegatów Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce. W wydarzeniu uczestniczyło 49 delegatów, którzy podsumowali działalność organizacji w mijającej kadencji, wybrali nowe władze oraz przyjęli trzy rezolucje dotyczące m.in. polityki językowej i ochrony dziedzictwa kulturowego.



Mniejszość Niemiecka podsumowała kadencję. Wybrano nowy zarząd ZNSSK. *FOT. ZNSSK*

Podsumowanie czterech lat działalności

W swoim wystąpieniu przewodniczący Związku Rafał Bartek odniósł się zarówno do wyzwań, jak i osiągnięć ostatnich lat. Wśród trudnych wydarzeń wymienił ograniczenie nauki języka niemieckiego jako języka mniejszościowego z trzech do jednej godziny tygodniowo oraz brak reprezentacji Mniejszości Niemieckiej w Sejmie po wyborach parlamentarnych w 2023 roku. Jednocześnie wskazał na przedsięwzięcia, które uznano za sukcesy organizacji. Wśród nich znalazły się otwarcie Centrum Dokumentacyjno-Wystawienniczego Niemców w Polsce w 2022 roku oraz uruchomienie Katolickiego Niepublicznego Przedszkola z Nauczaniem Języka Mniejszości Niemieckiej w Chrząstowicach rok później.

Podczas przemówienia mówił także o zmianach organizacyjnych i politycznych dotyczących środowiska mniejszościowego. Wspomniał m.in. o powołaniu Ryszarda Galli na doradcę marszałka ds. mniejszości narodowych i etnicznych oraz utworzeniu Sekretariatu Strony Mniejszościowej Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych w Kancelarii Sejmu. Odniósł się również do wyników wyborów samorządowych środowiska działającego pod szyldem „Śląscy Samorządowcy".

Przewodniczący podkreślił również znaczenie jubileuszu 35-lecia Związku. – W ostatnich latach ZNSSK przejął również rolę koordynacyjną i cieszy się dużym uznaniem Federalnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych! Wynika to w dużej mierze z zasług zespołu ZNSSK, który pod kierownictwem Joanny Hassy wykonuje znakomitą pracę. [...] Patrząc wstecz na 35 lat działalności naszego Związku, dostrzegamy, że w ostatnich latach nasza rola nieustannie się powiększała. W dużej mierze zawdzięczamy to mojemu poprzednikowi, Bernardowi Gaidzie, a ja starałem się podążać tą samą drogą – mówił Rafał Bartek.

Wybrano nowy zarząd

Delegaci wybrali nowe władze organizacji na kolejną kadencję. Funkcję przewodniczącego ponownie objął Rafał Bartek.

W skład zarządu weszli także:

- Wiceprzewodnicząca – Sylwia Kus (woj. opolskie)
- Wiceprzewodniczący – Marcin Lippa (woj. śląskie)
- Wiceprzewodniczący – Dawid Bojarowski (Pomorze)
- Członek zarządu – Łukasz Jastrzembski (woj. opolskie)
- Członek zarządu – Waldemar Świerczek (woj. śląskie)
- Członek zarządu – Damian Stefaniak (woj. dolnośląskie)
- Członek zarządu – Piotr Dukat (Warmia i Mazury)
- Członek zarządu – stały reprezentant młodzieży – Paulina Widera
- Pełnomocnik ZNSSK w Polsce ds. współpracy międzynarodowej – Bernard Gaida

Wybrano również komisję rewizyjną, której przewodniczącą została Anna Kasprzyk. W jej skład weszli także Agnieszka Dłociok oraz Michal Schlueter.

Przyjęto rezolucje i plan działań na kolejne lata.

Plany na kolejne lata

Podczas zjazdu przyjęto trzy rezolucje. Dotyczą one:

- 35. rocznicy podpisania Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy między Polską a Niemcami,
- nowej strategii językowej Mniejszości Niemieckiej w Polsce,
- ochrony ruin Pałacu Eichendorffów w Łubowicach i zachowania dziedzictwa literackiego Josepha von Eichendorffa.

W trakcie obrad Zuzanna Donath-Kasiura, wicemarszałkini województwa opolskiego, wręczyła Związkowi Odznakę Honorową „Za Zasługi Dla Województwa Opolskiego".

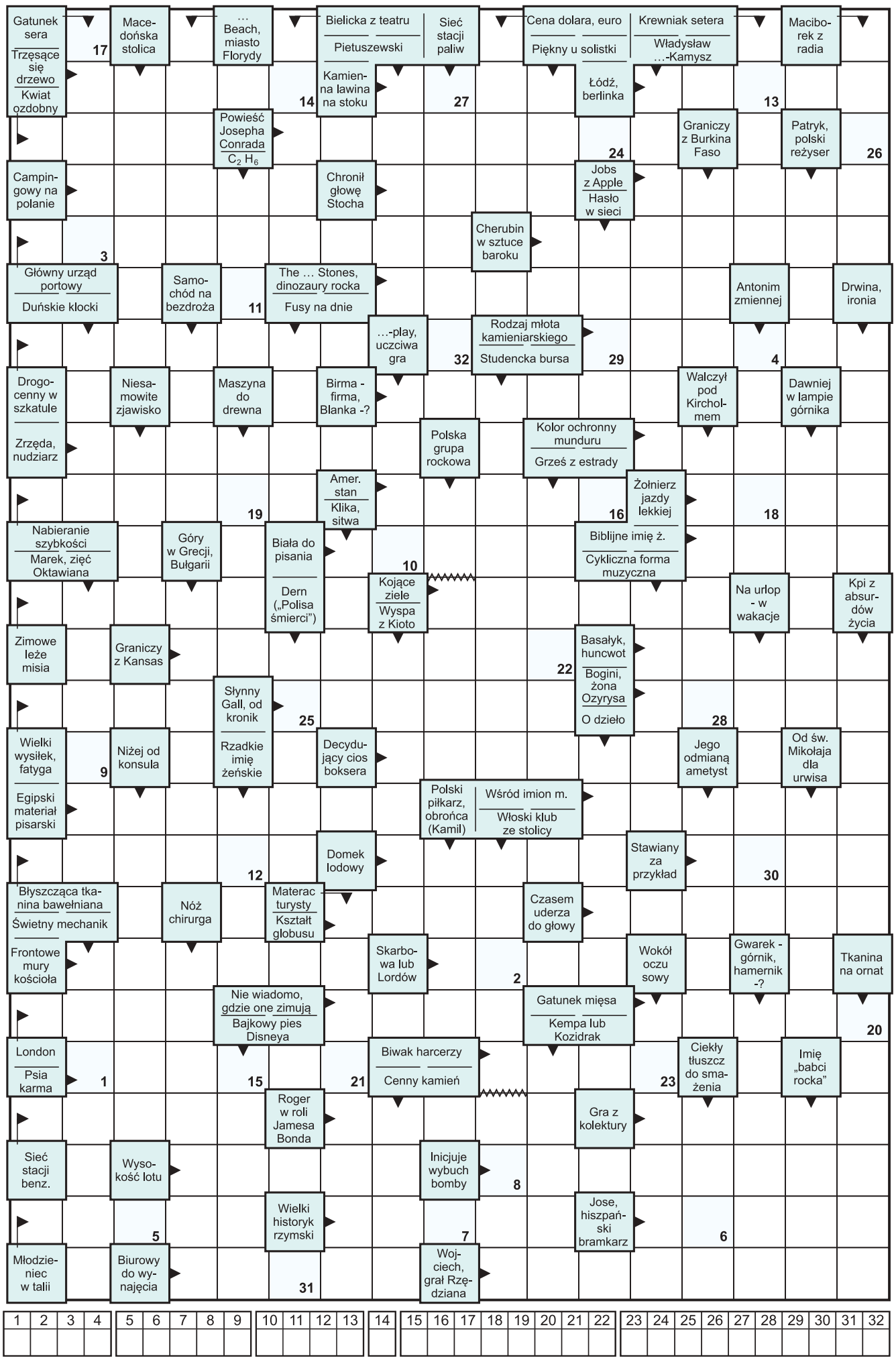
Delegaci przyjęli również plan działań na 2027 rok. Zakłada on rozwój działań związanych z nauką języka niemieckiego i nowych inicjatyw językowych. Plan obejmuje także wdrożenie strategii językowej MN na lata 2027–2031 oraz kontynuację projektów ZNSSK. W dokumencie zapisano również wzmocnienie organizacji młodzieżowej, zwiększenie zaangażowania członków i utrzymanie ich liczby. Plan przewiduje także dalsze działania polityczne mniejszości w kraju i za granicą.

(oprac. d)

Czym zajmuje się ZNSSK?

Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce (ZNSSK) z siedzibą w Opolu jest organizacją dachową Mniejszości Niemieckiej, zrzeszającą 23 organizacji stałych i 15 członków zrzeszonych. Jego głównymi zadaniami są m.in. wspieranie i promowanie rozwoju niemieckiej kultury, języka i tożsamości, a także wspieranie i koordynowanie działalności poszczególnych organizacji członkowskich. Organizuje takie projekty jak: „Niemieckie Kluby Malucha", „Kursy sobotnie", „Ożywienie domów spotkań", „DMi-Aktiv", „Maibaum", „Deutsch AG" oraz projekt teatralny „Jugendbox". Odpowiada za realizację Festiwalu Kultury Mniejszości Niemieckiej, pielgrzymek Mniejszości Niemieckiej oraz uroczystości upamiętniających ofiary obozów w Potulicach, Łambinowicach, Nadolicach Wielkich, na Górze Św. Anny oraz obchody Dnia Żałoby Narodowej. Media Związku realizują następujące formaty medialne: dziennik internetowy i miesięcznik „Neues Wochenblatt.pl", program „Wochenblatt.TV" czy audycje radiowe takie jak „Schlesien Aktuell – das Magazin", „Musikschachtel", „Frauenfragen – Babskie Sprawy". Więcej informacji na: www.vdg.pl

eprasa.pl 650911d199



HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04
Dla osób spod znaku Barana poszukujących swoich drugich połówek ten tydzień będzie pełen niespodzianek. Osoby będące w związku mogą liczyć na wiosnę w uczuciach.

BYK 21.04 – 20.05
Wykorzystaj ten tydzień na pozamykanie zaległych spraw w pracy. W miłości sporo nowych wyzwań. Zadbaj o swoje zdrowie.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06
Ten tydzień będzie obfitował w bardzo miłe i dość zaskakujące chwile. Uda się zrealizować długo odkładane plany wyjazdowe. W finansach tym razem warto zaryzykować.

RAK 22.06 – 22.07
W tym tygodniu miłość zapuka do twych drzwi. Nowe uniesienia dodadzą Ci skrzydeł również w zadaniach zawodowych. Szef to doceni.

LEW 23.07 – 22.08
Bardzo dobry okres dla Lwów, które rozpoczynają nowe relacje partnerskie. Pod koniec tygodnia czeka Cię miła kolacja biznesowa. Pamiętaj by wykorzystać wszystkie swoje atuty.

PANNA 23.08 – 22.09
Bardzo dobry okres na odnowienie starych przyjaźni i miłości ze szkolnych lat. Spotkanie klasowe, które pokazuje się w kartach jest dla Ciebie bardzo dobrą motywacją na wyjaśnienia, które powinny paść wiele lat temu.

WAGA 23.09 – 22.10
Spróbuj zaskoczyć partnera w tym okresie. Nie myśl o czymś bardzo spektakularnym, ale po prostu zrób coś, co będzie lekko niekonwencjonalne. Czas zaplanować wakacje!

SKORPION 23.10 – 21.11
Kroki, które podejmiesz w tym tygodniu będą miały ogromny wpływ na twoją przyszłość zawodową. Skup się na pracy. Szykuje się przypływ wielkiej gotówki.

STRZELEC 22.11 – 21.12
Bardzo pozytywny czas dla osób spod znaku Strzelca. Miłość kwitnie, jest zaskakująca i pozytywnie nieobliczalna. Trudno będzie się teraz skupić na pracy, ale na szczęście szef jest wyrozumiały.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01
Wspaniały czas dla Koziorożców, początki wiosny bardzo dobrze wpłyną na relacje partnerskie. W tym tygodniu zaskoczenie będzie odgrywać zasadniczą rolę. Nowym wyzwaniom zawodowym sprostasz bardzo szybko.

WODNIK 20.01 – 18.02
Bardzo dobry czas na spotkanie swojej drugiej połówki, rozglądaj się dookoła. Nie zawsze dostrzeżesz idealnego partnera, ale ważne, że chcesz go zobaczyć. Szykuje się udany wyjazd weekendowy.

RYBY 19.02 – 20.03
Rozpoczyna się tydzień obfitujący w dość ciekawe zwroty akcji. W uczuciach – totalne zaskoczenie. W pracy – propozycja, która wreszcie pozwoli Ci stanąć na nogi.

opracował Rosarius • www.wrozbyonline.pl

HUMOR

W wagoniku kolejki na Kasprowy turysta konwersuje z góralem:
– Baco, a co by było, gdyby ta lina się urwała?
– A to by było.... trzeci roz w tym tygodniu..

– Baco, gdzie nauczyliście się tak rąbać drzewo?
– Na Saharze.
– E, baco, kłamiecie! Przecież Sahara to pustynia...
– No, teraz to już pustynia.

W kolejce stoją 6-letni syn i ojciec. Przed nimi stoi gruba baba – tak ze 150 kg minimum. Synek mówi do ojca:
– Tato, patrz jaka ta baba jest ogroomnaaaa...
Ojciec się zaczerwienił, głupio mu się zrobiło i mówi:
– Synku, nie można tak mówić o ludziach.
– Ale ona jest taka gruuubaa... nigdy nie widziałem takiej grubej baby.
– Dobrze, ale to niegrzecznie w ten sposób mówić o innych.
W tym momencie kobiecie przy pasku odzywa się komórka – pi, pi, pi...
A synek z przerażeniem:
– Tato! Uważaj! Będzie cofać!

Żona do męża:
– Zobacz, ja muszę prać, prasować, sprzątać, nigdzie nie mogę wyjść, czuję się jak Kopciuszek.
Mąż na to:
– A nie mówiłem, że ze mną będzie ci jak w bajce?

Żona do męża:
– Wiesz, dziś jak przechodziłam w przedpokoju to zegar spadł tuż za mną...
Mąż:
– Zawsze się spóźniał...

W restauracji rodzina posila się promocyjnym obiadem. Zostaje sporo jedzenia, więc ojciec prosi kelnera:
– Czy może pan nam zapakować te resztki? Wzięlibyśmy dla pieska.
– Hurrrrra! – woła Jasio – Będziemy mieć pieska!

eprasa.pl 650911d199